Wyd. A

Cena 5 złotych

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 13 stycznia 1950 Nr. 13 (119)

Terrorystyczna akcja policji Mocha

Prowokacyjne rozwiązanie polskich organizacji we Francji

PARYŻ. W godzinach rannych dnia 12 bm. policja Mocha przeprowadziła znowu brutalną, masową łapankę wśród Polaków we Francji.

Jak podaje południowy dziennik „France Soir", 30 samochodów policyjnych uczestniczyło w samym tylko Paryżu w antypolskiej akcji terrorystycznej, **którą cytowane pismo określa jako „operację w wielkim stylu". Akcja ta, jak wynika z otrzymanych dotychczas wiadomości, objęła również inne miasta Francji.**

Akcja odznaczała się wyjątkową nawet, jak na policję francuską, brutalnością. W lokalach organizacji polskich i w mieszkaniach polskich przeprowadzono wielogodzinne rewizje, przy czym w niektórych wypadkach funkcjonariusze Mocha posunęli się do zrywania podłóg. Wielu aresztowanym Polakom funkcjonariusze policji francuskiej okazali nakazy aresztowania i przeprowadzenie rewizji, wystawione jeszcze 26-go listopada 1949 roku, in blanco.

Ofiarą akcji policyjnej padł między innymi wieloletni przedstawiciel PAP w Paryżu, znany prawnik i publicysta, red. Mieczysław Bibrowski, uczestnik ruchu oporu we Francji. Aresztowanie red. Bibrowskiego, akredytowanego w Paryżu, stanowi jeszcze jeden akt pogwałcenia przez policję *Mocha elementarnych norm* międzynarodowych i podstawowych zasad wolności prasy. W mieszkaniu jego przeprowadzono gruntowną rewizję.

Aresztowana też została znana literatka polska Maria Jarochowska, redaktorka „Gazety Polskiej". Aresztowany został wicekonsul Polski w Tuluzie, Woźniak. W Paryżu aresztowano Bachnera, urzędnika ambasady RP i delegat Polskiego Komitetu Chopinowskiego, któremu nakazano opuścić Francję w ciągu 48 godzin. Aresztowani zostali również między innymi: urzędnik konsulatu RP w Paryżu Skrzypek, urzędnicy konsulatu w Lille Kulawczyk i Kajman, dyrektor administracyjny „Gazety Polskiej" Orłos, prokurent banku PKO Stańziński, członkowie Rady Narodowej Białek i Binecki, działacz organizacji pomocy ojczyźnie Kallta oraz wielu innych.

Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zakomunikował, że w wyniku akcji aresztowano 50 Polaków.

Oficjalna agencja francuska AFP podaje, że rząd francuski postanowił rozwiązać Demokratyczne Polskie Organizacje społeczne i kulturalne we Francji. Rzecznik francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zakomunikował, że następujące organizacje polskie we Francji zostaną rozwiązane: Rada Narodowa Polaków we Francji, Organizacja Pomocy Ojczyźnie (OPO), Związek Polaków Byłych Uczestników Ruchu Oporu, Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej, Organizacja Młodzieży Polskiej „Grunwald", TUR, Związek Polskich Inwalidów Wojennych i Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji.

Wiadomości o nowej fali prześladowań we Francji wywołały głębokie oburzenie w szerokich kołach francuskiej opinii publicznej.

Z pobytu lekarzy polskich w ZSRR

MOSKWA. Przebywająca w Związku Radzieckim delegacja lekarzy polskich zaznajamia się ze wspaniałymi osiągnięciami i organizacją pracy radzieckiej służby zdrowia. Lekarze polscy zwiedzają szpitale, instytuty badawcze i sanatoria, zaznajamiając się ze zdobyczami radzieckiej chirurgii i profilaktyki.

W rozmowie z kierownikiem wydziału pomocy profilaktycznej dla dzieci w Ministerstwie Zdrowia ZSRR, dr Lidią Greczisznikową, lekarze polscy zapoznali się z organizacją szerokiej sieci poradni, poliklinik i szpitali, które okazują dzieciom wszechstronną i bezpłatną pomoc lekarską.

Poważną rolę w dziedzinie wychowania dzieci odgrywają żłóbki dziecięce, w których setki tysięcy dzieci z miast i wsi znajduje fachową opiekę lekarzy i wychowawców.

Wyższe zakłady naukowe przygotowują co roku znaczną liczbę lekarzy dziecięcych którzy otrzymują pracę w dziecięcych instytucjach leczniczych. W ZSRR istnieje kilka instytutów kształcących wyłącznie lekarzy pediatrów.

Odpowiadając na liczne pytania lekarzy polskich dr Greczisznikowa zaznajomiła gości z radzieckim ustawodawstwem, dotyczącym ochrony zdrowia matki i dziecka i z ogromną pomocą materialną otrzymywaną przez matkę i dziecko ze strony państwa.

Delegacja Naczelnej Organizacji Technicznej u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. Premier J. Cyrankiewicz przyjął delegację N. O. T. w osobach prezesa — ministra inż. B. Rumuńskiego, wiceprezesa inż. A. Gajkowicza, wiceprezesa inż. B. Witwińskiego i sekretarza generalnego inż. J. Czarnowskiego.

W toku rozmowy delegacja N. O. T. przedstawiła premierowi plan działalności oraz budżet N. O. T. na rok 1950.

Wśród zagadnień poruszanych w rozmowie premier Cyrankiewicz żywo zainteresował się dalszą rozbudową Domu Technika w Warszawie, szkoleniem kadr inżynierów i techników, **ze szczególnym uwzględnieniem sprawy awansu społecznego i podniesienia naukowych kwalifikacji przodowników i racjonalizatorów.**

Premier zwrócił specjalną uwagę na konieczność prowadzenia szerokiej propagandy w kierunku popularyzacji wiedzy technicznej wśród szerokich mas miasta i wsi.

Zdaniem premiera zagadnienia techniczno - gospodarcze powinny wniknąć głęboko w świadomość całego narodu.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA. W dniu 11 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Obywatela Prezydenta RP. 90-te kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła budżety na rok 1950 wszystkich czternastu wojewódzkich związków samorządowych.

Uczeni hinduscy w obronie pokoju

LONDYN. Wychodzący w Delhi dziennik „Naia Sabera" ogłosił deklarację 45-ciu profesorów uniwersytetu w Allahabad, wypowiadających się zdecydowanie w obronie pokoju na całym świecie i za ustrojem demokracji ludowej.

Wiemy — głosi deklaracja uczonych hinduskich — że przyczyny współczesnych wojen tkwią w kapitaliźmie i imperializmie. Dlatego też witamy zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i ustroju demokracji ludowej w krajach Europy wschodniej i w Chinach.

Deklaracja stwierdza dalej, iż rząd Indii odstąpił od proklamowanej przezeń polityki neutralności. Rząd hinduski wydatkuje przeszło 60 proc. swego budżetu na cele wojenne i ogranicza i tak już skromne sumy przeznaczone na ochronę zdrowia, oświatę i inne potrzeby socjalne.

Profesorowie zwracają się z apelem do **postępowej opinii publicznej**, aby zwalczała **anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i ich sojuszników hinduskich.**

Mao Tse-Tung złożył hołd pamięci Lenina

MOSKWA. Dnia 11 stycznia przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse-Tung zwiedził mauzoleum Lenina i złożył wieniec z następującym napisem w języku chińskim i rosyjskim: **„Leninowi — Wielkiemu Nauczycielowi Rewolucji — Mao-Tse-Tung. 11 styczeń 1950 r.".**

Mao-Tse-Tungowi towarzyszyli ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Wan Czia-Sian i prof. Czen-Po-Ta.

MOSKWA. 11 stycznia przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szwernik przyjął przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse-Tunga. Na przyjęciu obecni byli ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Wang Czia-Siang oraz sekretarz Prezydium Rady Najwyższej Gorkin.

Klasa robotnicza Włoch daje dowód niezłomnej bojowości

RZYM. We środę rano odbył się z udziałem tłumów pogrzeb 6 ofiar masakry w Modenie. Obecne były delegacje robotnicze z całej Emilii. **Na czele orszaku pogrzebowego kroczyły poczty sztandarowe ze wszystkich gmin prowincji Modena i Reggio Emilia, za nimi zaś postępowali Togliatti, Nenni, Longo, Secchia i inni przywódcy ruchu robotniczego.**

Ogółem w uroczystościach pogrzebowych uczestniczyło około 200 tysięcy osób, czyli dwa razy tyle, ile wynosi stała ludność Modeny.

Na Piazza San Acoscino w powodzi czerwonych flag i wieńców niesionych przez delegacje robotnicze, przemówienia ku czci ofiar represji policyjnych wygłosili Togliatti, Di Vittorio, miejscowy burmistrz Carossori i inni. Togliatti stwierdził, że odpowiedzialność za zamordowanie robotników modeńskich spada na rząd de Gaspari. **Śmierć tych ludzi** — powiedział Togliatti — **jest konsekwencją rządowej polityki gnębienia robotników i protegowania klas posiadających.**

Podczas pogrzebu żony i matki poległych robotników płacząc wznosiły okrzyki: **„morderca de Gaspari".**

Podczas uroczystości pogrzebowych ustał całkowicie normalny ruch w mieście.

O imponujących manifestacjach robotniczych i strajkach donoszą z wielu miast włoskich.

W Bolonii strajk był 100 procentowy. Wszystkie sklepy, kawiarnie, kina itd. były nieczynne. W Reggio Emilia cały ruch został sparaliżowany. Fabryki, biura i szkoły opustoszały. Tysiące robotników wzięły udział w wiecu protestacyjnym na głównym placu miasta. W **Piacenza, Parmie i Ravennie ruch strajkowy przybrał podobne rozmiary jak dnia 14 lipca 1948 po zamachu na Togliattiego.** W Forli 20 tys. osób było obecnych na wielkim wiecu.

W Mediolanie strajk manifestacyjny przybrał tak imponujące rozmiary, jak nigdy dotąd w ostatnich latach. W strajku uczestniczyło 100 tysięcy robotników. Długie pochody przeciągały ulicami miasta, zdążając przed Izbę Pracy, gdzie odbyło się zgromadzenie.

W Toskanii i Emilii strajk kolejarzy unieruchomił koleje, wobec czego uległa przerwie komunikacja między Włochami północnymi a południowymi.

W Turynie, Genui, Florencji i Prato robotnicy strajkował zwarcie i solidarnie. W Liworno do strajku przyłączył się związek kupców. W Pizie młodzież zorganizowała zbiórkę na budowę pomnika robotników poległych w Modenie. Imponujące rozmiary przybrał również strajk generalny w Wenecji. Komunikacja wodna została przerwana na przeciąg 10 godzin. **W Neapolu olbrzymi pochód ludowy zahamował na dwie godziny ruch miejski.**

W Palermo strajk trwał we wszystkich fabrykach przez cały dzień. W strajku wzięli również udział chłopi z okolic Palermo.

W Rzymie proklamowano strajk generalny od godziny 15 do 19, a w późniejszych godzinach wieczornych odbyła się wielka manifestacja ludowa na placu Del Popolo.

Rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu włoskiego

RZYM. Po dymisji dotychczasowego rządu włoskiego rozpoczęły się wczoraj narady między prezydentem republiki a poszczególnymi osobistościami politycznymi w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Jako pierwszy zaproszony został do prezydenta Enrico de Nicola, b. prezydent republiki.

Komuniści francuscy wyrażają braterską solidarność włoskim masom pracującym

PARYŻ. Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, wystosował następujący telegram do Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej:

„Drodzy Towarzysze! Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, *wyrażając oburzenie mas robotniczych Francji, protestuje energicznie przeciw zamordowaniu w Modenie 6 robotników, walczących w obronie słusznych zadań.*

Prosimy Was o przekazanie rodzinom ofiar i włoskim organizacjom robotniczym wyrazów braterskiej solidarności francuskich mas pracujących, które również walczą przeciw imperialistycznym podżegaczom *wojennym w obronie wolności i pokoju.*

Niech żyje solidarność walki pracujących Francji i Włoch!

Po wyzwoleniu całego obszaru Chin,

PEKIN. Jak już doniesiono, działania wojenne na kontynencie chińskim definitywnie się zakończyły, z wyjątkiem górskich obszarów Tybetu. Agencja Nowych Chin podała w związku z tym przegląd zwycięskiej kampanii armii ludowej oraz sytuacji resztek wojsk kuomintangowskich, które schroniły się na Formozie, Hainanie i na kilku pomniejszych wyspach.

Trzy armie ludowe zakończyły operacje wojskowe w dniu 29 grudnia 1949 roku, wyzwalając całe południowe i południowo-zachodnie Chiny. W ciągu niespełna 2 miesięcy armie te przebyły w intensywnym marszu ponad 1.700 km, walcząc w niesłychanie ciężkich warunkach terenowych. Do tak szybkiego zakończenia kampanii przyczyniła się również w znacznej mierze ludność miejscowa, która udzielała wszechstronnego poparcia oddziałom wojsk ludowych.

Doszczętne rozbicie wojsk nacjonalistycznych przekreśliło ostatecznie złudzenia imperialistów oraz reakcjonistów kuomintangowskich co do możliwości dłuższego stawiania oporu na kontynencie chińskim. Wojska nacjonalistyczne otrzymywały znaczne dostawy broni od imperialistów amerykańskich, którzy wierzyli w zachowanie baz strategicznych w południowych Chinach.

Wspaniałe zwycięstwa, odniesione przez armię ludową, w Chinach południowych i południowo-zachodnich, stworzyły pomyślne warunki dla wyzwolenia wysp Formozy i Hainanu oraz Tybetu. Armia ludowa może obecnie spokojnie zgromadzić swe siły do koncentrycznego ataku przez morze na Formozę i Hainan oraz do podjęcia marszu w kierunku Tybetu.

Nieprzyjacielskie siły kuomintangowskie nie przekraczają w chwili obecnej 350 tysięcy żołnierzy wojsk regularnych. Kuomintangowcy liczyli na wzmocnienie obrony wysp oddziałami ewakuowanymi z kontynentu chińskiego, w rzeczywistości jednak zaledwie garstka żołnierzy kuomintagowskich, zdołała uniknąć rozbicia i przedostać się na Formozę lub na Hainan.

Głównym zadaniem armii ludowej na najbliższą przyszłość jest wyzwolenie Formozy, Hainanu i Tybetu oraz zlikwidowanie band sabotażystów i grup agentów kuomintangowskich i imperialistycznych, które próbują rozwijać działalność na wyzwolonych terenach Chin.

Ostatniej chwili

NOWY JORK. W środę zakończył się 10-dniowy strajk personelu administracyjnego i technicznego argentyńskich linii lotniczych. Dyrekcja zaakceptowała żądania strajkujących w sprawie podwyżki płac.

Rozszerzenie akcji wczasów w roku bieżącym

Konferencja prasowa w CRZZ

WARSZAWA. W dniu 10 bm. w Centralnej Radzie Związków Zawodowych odbyła się konferencja sprawozdawcza, zorganizowana przez naczelną dyrekcję Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Po referatach, wygłoszonych przez wiceprzewodniczącego CRZZ ob. Burskiego, sekretarza CRZZ dos Żukowskiego oraz naczelnego dyrektora FWP ob. Kani — wywiązała się dyskusja.

Wypowiedzi mówców cechowała troska o to, by wczasy stały się czynnikiem podniesienia stanu zdrowotności ludzi pracy.

Rozwój akcji popularyzującej wczasy, wśród pracowników fizycznych dał w roku ub. poważne rezultaty. Podczas gdy w pierwszym okresie powołania instytucji wczasów znaczna większość wczasowiczów stanowili pracownicy umysłowi, dzisiaj stosunek ten uległ znacznej poprawie na korzyść pracowników fizycznych — **Wciąż jednak za mało pracowników fizycznych korzysta z wczasów.** Akcję popularyzującą trzeba prowadzić nadal.

W dyskusji wysunięto problem niedociągnięć w akcji kulturalno - oświatowej na terenie domów wczasowych.

Podkreślono również znaczenie szkolenia personelu w domach wypoczynkowych. Odpowiednia atmosfera, którą może stworzyć personel, jak również właściwie zorganizowana akcja kulturalno - oświatowa, wpływają bardzo dodatnio na uprzyjemnienie wczasów, o czym świadczy ankieta przeprowadzona wśród górników w ub. r. stwierdzająca, iż 95 procent uczestników było z pobytu na wczasach zadowolonych.

Jak wynika z dyskusji Związki Zawodowe winny usprawnić akcję wczasów na wszystkich szczeblach organizacyjnych zarówno w zakresie skierowań i organizacji, jak i w zakresie kontroli. Rola kontroli domów wypoczynkowych polega na zbadaniu przyczyn istniejących niedociągnięć i na udzieleniu pomocy przy ich usuwaniu.

Dyskusja ujawniła również konieczność podniesienia poziomu fachowego i ideologicznego pracowników FWP oraz konieczność wzmożenia dyscypliny pracy.

Poseł Żukowski położył silny nacisk na wagę pracy wychowawczej i uświadamiającej wśród pracowników domów wypoczynkowych, którzy są powołani do jak najserdeczniejszej, troskliwej opieki nad człowiekiem pracy.

„Od czasu ostatniej konferencji, która odbyła się w r. ub. — oświadczył sekretarz CRZZ — w akcji wczasów zaszły poważne zmiany na lepsze. W r. bieżącym musimy osiągnąć jeszcze większe i lepsze sukcesy na tym polu".

Robotnicy angielscy darzą pełnym zaufaniem komunistów

LONDYN. Jak donosi „Daily Worker", do komitetów wykonawczych dwóch wielkich brytyjskich Związków Zawodowych ponownie wybrano wybitnych komunistów: do Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Drzewnego — Johna Riddla, który otrzymał więcej głosów niż pozostałych 15-tu kandydatów oraz Williama Smarta — do Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Związku Robotników Budowlanych.

Jedynie zmiana dotychczasowej polityki może przynieść pokój i dobrobyt

Oświadczenie przedwyborcze Komunistycznej Partii Anglii

LONDYN. Dziennik „Daily Worker" stwierdza, że w nadchodzących wyborach obywatele brytyjscy zadecydować muszą o następujących 3 zasadniczych problemach:

1) W jaki sposób naród brytyjski będzie mógł zachować pokój i odzyskać niezależność narodową.

2) W jaki sposób masy pracujące będą mogły uzyskać większe płace i utrzymać niezależność Związków Zawodowych,

3) W jaki sposób naród brytyjski może zmusić rząd do podjęcia akcji przeciw groźbie masowego bezrobocia.

Dziennik podkreśla, że gdyby Partia Komunistyczna nie brała udziału w wyborach — dwa pierwsze problemy zostałyby wogóle pominięte milczeniem. **W nadchodzących wyborach należy pokonać partię konserwatywną i utworzyć w przyszłym parlamencie nową, potężną większość robotniczą łącznie z silną grupą posłów komunistycznych.**

Demaskując demagogiczne metody propagandowe konserwatystów i prawicowych przywódców Labour Party, „Daily Worker" ostrzega wyborców brytyjskich przed uleganiem tej propagandzie w okresie wyborczym.

Jedyną partią, która zapewnić może podniesienie stopy życiowej robotników — jest Partia Komunistyczna. W nadchodzących wyborach Brytyjska Partia Komunistyczna walczyć będzie o:

1) ogólną podwyżkę płac robotniczych kosztem redukcji zysków kapitału prywatnego oraz o zwiększenie zdolności nabywczej ludności pracującej przez obniżenie podatków i podwyżkę płac,

2) Zwalczanie groźby masowego bezrobocia przez rozwój budownictwa mieszkaniowego, okrętowego przez prawdziwą socjalistyczną nacjonalizację przemysłów kluczowych,

3) o zawarcie paktu pokoju między wielkimi mocarstwami, o zakaz produkcji bomby atomowej i ustanowienie międzynarodowej kontroli nad produkcją atomową.

Jedynie druzgocąca porażka konserwatystów — pisze „Daily Worker" — **i zmuszenie Labour Party do zmiany dotychczasowej polityki zapewnić może pokój i dobrobyt narodowi brytyjskiemu.**

„Daily Worker" zamieszcza również oświadczenie Harry Pollitta.

Nadchodzące wybory — stwierdza on — **będą najważniejszymi wyborami, jakie kiedykolwiek odbyły się w historii Anglii. Partia Komunistyczna dumnie wkracza na pole walki ze swymi 99 kandydatami, którzy walczą o twórczą politykę socjalną w kraju i o pokój światowy.**

Jesteśmy przekonani — kończy Pollitt — **że konserwatyści poniosą druzgocącą porażkę, podobnie, jak to miało miejce 1945 roku. Jednakże jest rzeczą niezmiernie ważną, by masy pracujące dowiodły swym głosowaniem, że odrzucają prokonserwatywną politykę rządu labourzystowskiego.**

Wysokie dochody członków bułgarskich spółdzielni produkcyjnych

SOFIA. Bułgarskie spółdzielnie produkcyjne (TKZS) przeprowadzają rozliczenia za ubiegły rok.

Dochody uzyskane przez członków spółdzielni przekraczają znacznie dochody indywidualnych gospodarstw rolnych. Spółdzielnia produkcyjna we wsi Krasnowo Perwo, mimo, iż nie należy do najlepiej zagospodarowanych, wypłaca członkom spółdzielni gotówką po 150 lew za przepracowany dzień oraz produkty rolne wartości 114 lew. I tak rodzina członka spółdzielni Brajkowa, która przystąpiła do TKZS z jednym ha ziemi i której trzy osoby pracują, **otrzymała za 691 przepracowanych dni 120.925 lew bułgarskich oraz w naturze 766 kg kartofli, 500 kg. żyta, 1216 kg pszenicy, 165 kg. jęczmienia, 704 kg. kukurydzy, 85 kg owsa, 17 kg wełny i wiele innych produktów.**

Były fornal — Tiwo, bezrolny, posiadający 3 osoby w rodzinie, z których dwie pracują w spółdzielni, **otrzymał za 422 dni pracy ponad 73.000 lew gotówką oraz setki kg kartofli, żyta, pszenicy, jęczmienia, kukurydzy, owsa, wełnę itd.**

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT. Ukazał się pierwszy w roku bieżącym numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową", — organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

Numer otwiera się artykułem wstępnym pt. „Ku nowym wielkim zwycięstwom międzynarodowego komunizmu". Na bogatą treść numeru składają się ponadto artykuły: członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji, Etienne Fajona „Naród francuski walczy o pokój": Członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bułgarii Włodzimierza Poptomowa „Klika Tito zaciekły wróg narodu bułgarskiego": członka parlamentu włoskiego Pietro Grifone — „Ruch chłopski we Włoszech": Członka KC PZPR Stefana Jędrychowskiego — „Pierwotny i wtórny podział dochodu narodowego w Polsce": członka KC Komunistycznej Partii Francji Alaina Signora — „Manewry prawicowych przywódców Francuskiej Partii Socjalistycznej": członka KC Węgierskiej Partii Pracujących, Zoltana Biro — „Marksistowsko-leninowskie szkolenie kadr Węgierskiej Partii Pracujących" oraz P. Todorowa — „Sojusz Tito z labourzystami angielskimi".

Czasopismo zamieszcza również artykuł pt. „O sytuacji w Japonii" oraz szereg innych materiałów.

Sportowe wyczyny

W Colombo odbyła się konferencja państw Zjednoczonego Królestwa i Indji.

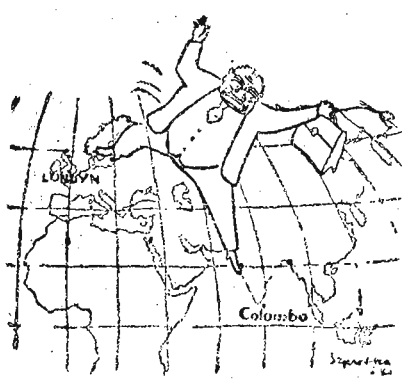

SKOK DO KOMBINACJI ANGLO-INDYJSKIEJ

Naród francuski przeciw wojnie kolonialnej w Vietnamie

Korespondencja z Paryża

Walka ludu francuskiego przeciw imperialistycznej wojnie w Vietnamie weszła w ostatnich tygodniach w nową fazę.

Do protestów, do akcji politycznej mas ludowych Francji przeciw prowadzeniu wojny w Vietnamie, które od rozpoczęcia działań wojennych w 1947 roku stale przybierają na sile, należy dodać dwa ważne czynniki. z jednej strony robotnicy portowi prawie wszystkich portów francuskich odmawiają ładowania broni, przeznaczonej dla francuskich wojsk ekspedycyjnych w Indochinach, z drugiej zaś coraz większa ilość robotników, odmawia produkowania i transportowania koleją materiałów wojennych, których przeznaczeniem jest mordowanie ludu vietnamskiego.

Ten wielki ruch, z którym francuskie masy ludowe wiążą duże nadzieje, rozpoczęli robotnicy portowi w Brest. Przykład Brestu podziałał na inne ośrodki.

Po robotnikach Brestu, robotnicy portowi Saint Nazaire, nie dając się zastraszyć groźbą lockoutu, przystąpili do energicznej akcji odmawiania ładowania broni. W ślad za nimi poszli marsylczycy, pracownicy portowi Lorient, gdzie 3 000 robotników Arsenału na wezwanie CGT (Generalnej Konfederacji Pracy) i CFTG (katolickich związków zawodowych) przerwało prace na kilka godzin na znak protestu przeciw wyrzuceniu z pracy robotnika, który odmówił pracy przy naprawie statku udającego się do Vietnamu.

Nie ma dnia, który by nie przyniósł nowych wymownych dowodów wzrostu natężenia walki przeciw „brudnej wojnie" w Vietnamie, rozpętanej w interesie trustów kauczuku, towarzystw węglowych i plantatorów ryżu.

Nie sposób wyliczyć wszystkich form, jakie przybrała masowa akcja ludu francuskiego przeciw wojnie w Vietnamie. Między in. warto przytoczyć słowa deklaracji wydanej przez młodych kolejarzy, stwierdzających, że będą walczyć „przeciw wszelkim poczynaniom, zmierzającym do rekrutacji ich do wojska i wysyłania na „brudną wojnę" w Vietnamie oraz będą brać czynny udział w walce o uniemożliwienie transportu materiału wojennego do Vietnamu".

Należy również podkreślić, że zarówno „Zrzeszenie wdów i sierót po ofiarach dwóch wojen", jak i największe organizacje bojowników Ruchu Oporu, które wywierają duży wpływ na opinię francuską, przyłączyło się do walki przeciw wojnie w Vietnamie. Francuska Unia Byłych Kombatantów, grupująca żołnierzy obu wojen światowych, bez względu na ich przekonania polityczne, uchwaliła rezolucję, domagającą się, by rząd jak najrychlej podjął kroki celem zaniechania wojny w Vietnamie i aby przystąpił do rokowań z Ho Chi Minhem.

Również organizacja Francuskich Intelektualistów dla Obrony Pokoju która brała udział w Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, w ostatnich czasach ze wzmożoną siłą przystąpiła do akcji przeciw wojnie w Vietnamie. Znalazło to wyraz między innymi we wciągnięciu do walki grupy intelektualistów i pisarzy, stojących dotychczas na uboczu, ostatnio podpisali oni list skierowany do Prezydenta Republiki, z kategorycznym żądaniem **położenia kresu „brudnej wojnie".**

List ten, pod którym figurują nazwiska ludzi stojących z dala od Komunistycznej Partii Francji, jak byłego premiera Paul Boncourt, księdza Pierre lub deputowanego z MRP, Boulet, świadczy o potępieniu tej wojny przez całe społeczeństwo francuskie.

„Siedemnaście tysięcy matek francuskich" — czytamy w liście — opłakuje synów poległych w tej wojnie. Bez wątpienia jeszcze więcej matek vietnamskich jest w żałobie".

Dokument ten ujawnia, jak znienawidzony jest marionetkowy rząd Bao Dai'a. „Naród vietnamski odczuwa bezgraniczną wrogość wobec „szefa rządu, usadowionego z woli Francji i utrzymującego się przy władzy tylko dzięki poparciu rządu francuskiego".

Na marginesie listu francuskich intelektualistów, „Humanite" pisze: „Ważnym jest, aby w tej walce zjednoczyli się, niezależnie od swych przekonań politycznych, religii i poglądów, wszyscy ludzie, którzy zdecydowani są położyć kres niesprawiedliwej wojnie, służącej jedynie interesom kolonizatorów i imperialistów amerykańskich".

Jeśli do tego wszystkiego dodamy jeszcze, że wielu rannych i powracających z Vietnamu żołnierzy utworzyło stowarzyszenie, którego celem jest rozwinięcie wielkiej akcji na terenie Francji przeciw ludobójstwu w Vietnamie, że 25 stycznia obchodzony będzie Narodowy Dzień Protestu Matek Francuskich, to zdamy sobie w pełni sprawę z rozmiarów jakie walka ta przybrała ostatnio we Francji.

Ten wzrost natężenia walki datuje się od chwili podjęcia uchwał przez KC Francuskiej Partii Komunistycznej o konieczności położenia kresu tej wojnie kolonialnej, tak bardzo znienawidzonej przez masy ludowe Francji.

Georges Soria

Margines dnia

Powitanie gubernatora

Mimo rozpaczliwych wysiłków Wielka Brytania z każdym dniem staje się coraz bardziej uzależniona od Stanów Zjednoczonych. Wprawdzie od czasu do czasu rząd angielski usiłuje spłatać swojemu sojusznikowi brzydkiego figla, próbując odzyskać utracone wpływy w różnych krajach (np. seria zamachów w Syrii), nie mniej jednak wysiłki te nie zmieniają faktu systematycznej przemiany Anglii w półkolonię USA.

W pewnym piśmie satyrycznym ukazał się rysunek, przedstawiający przywitanie wielkorządcy amerykańskiego w Londynie w niedalekiej przyszłości. Przedstawiciele rządu angielskiego, przybrani w przepaski z bananów niskimi pokłonami i biciem w „tam- tamy" witają swojego nowego gubernatora.

Wyobraźmy sobie jak wygląda dalej akt powitania:

Gubernator Marshall: — Mieszkanie przygotowane?

Kacyk Bevin: — Tak jest, Wasza Dostojność, kazaliśmy wyprowadzić się naszemu byłemu królowi! Zajmie pan jego pałac.

Gubernator Marshall: — Dlaczego tak mało ludności wyszło na powitanie? Przecież wydałem odpowiednie instrukcje!

Kacyk Bevin (poprawiając nerwowo przepaskę z bananów): — Ludność nie doceniła należycie szczęścia jakie nas spotkało z okazji przejścia pod miłościwe panowanie Trumana I i ośmieliła się wyrazić swoje niezadowolenie. Zamknęliśmy większą część w więzieniach, resztę w obozach koncentracyjnych. Tylko „robotnicy" z Labour Party czekają w pokorze na pańskie rozkazy.

Gubernator Marshall: — Słusznie! Obozy koncentracyjne są podstawą naszego panowania i dobrobytu. Jak udekorowaliście Londyn?

Starszy kacyk Attlee: — Powiesiliśmy flagi USA, portrety Trumana I-go oraz pańskie partrety, Wasza Dostojność.

Marshall: — Jak można było zapomnieć o portretach Hitlera i Mussoliniego ! Czy nie poleciłem wam brać sobie z nich przykładu!

Po powitaniu rząd angielski odtańczył przed gubernatorem kilka tańców wojennych, z których największe zadowolanie nowego władcy zdobyła samba pt. „Pakt atlantycki" po czym odbył się uroczysty wjazd do miasta.

W następnym jednak momencie rozentuzjazmowana ludność wyniosła na ramionach gubernatora wraz z wiernopoddańczym rządem poza granice kraju. A ponieważ Anglia jest wyspą, więc gubernator wraz z dworem wpadli prosto do morza.

Jak w każdej przypowiastce, tak i w tej należy poszukać morału.

TAF.

Erich Koch osadzony w więzieniu w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 12 bm. przywieziony został do Warszawy i osadzony w więzieniu Mokotowskim hitlerowski zbrodniarz wojenny Erich Koch.

Erich Koch, urodzony w 1896 roku, został w 1928 r. gauleiterem NSDAP na okręg Prusy Wschodnie. Jest on autorem książek pt. „Nasdap" i „Oberpraesident Ostpreusen".

W roku 1941 na rozkaz Hitlera obejmuje stanowisko szefa zarządu cywilnego okręgu białostockiego.

Po kapitulacji Niemiec Kochowi udawało się przez dłuższy czas ukrywać pod fałszywym nazwiskiem, aż dopiero w końcu maja 1949 roku wykryty został przypadkowo w Hamburgu i aresztowany przez brytyjskie władze bezpieczeństwa i policję niemiecką.

Przestępczej działalności Kocha nie dało się w żaden sposób zatuszować i brytyjski trybunał ekstradycyjny zmuszony był do wydania tego przestępcy władzom polskim.

Wielka ofensywa

Gigantyczna ofensywa zimowa Armii Radzieckiej, rozpoczęta 12 stycznia 1945 roku, przeszła do historii, jako jedno z największych osiągnięć strategicznych ostatniej wojny. W pełnym blasku rozbłysło tu dojrzałe i niezwykle pomysłowe mistrzostwo Armii Radzieckiej pod genialnym przewodem Generalissimusa Stalina. Nam, Polakom, ofensywa ta przyniosła wyzwolenie prawie całego naszego terytorium z Warszawą, Łodzią, Krakowem, Poznaniem i Katowicami. W ogromnej tej bitwie, stoczonej na umocnionej sześcioma głębokimi liniami obronnymi przestrzeni od Wisły po Odrę, wzięła chlubny udział I Armia i inne jednostki odradzającego się ludowego Wojska Polskiego. Umocniło to i zacieśniło jeszcze bardziej polsko-radzieckie braterstwo broni. Ofensywa ta była zarazem przedostatnim aktem w wielkiej wojnie z faszyzmem. Zbliżyła ona milowymi krokami ostateczne zwycięstwo, ukoronowane zlikwidowaniem hitlerowskiej armii i hitlerowskiego państwa.

Radziecka ofensywa zimowa miała swoje znamienne tło wojskowo-polityczne. Przypomnijmy w kilku słowach sytuację na frontach. Z końcem 1944 r. w wyniku słynnych dziesięciu stalinowskich uderzeń, wojska radzieckie odrzuciły armie hitlerowskie o setki kilometrów na zachód i oczyściły z nieprzyjaciela całe terytorium ZSRR, część Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, całą Bułgarię i większą część Węgier. Front wschodni przebiegał od Tylży i Suwałk na północy, linią Wisły i pod Warszawą, a następnie przez Krosno i dalej na południe. Jego długość od Bałtyku do Karpat liczyła 1200 kilometrów. Nieprzyjaciel nie był przytem jeszcze pozbawiony możliwości ofensywnych. Zwłaszcza nawisła od północy, doskonale asekurowana militarnie, „twierdza" wschodnio-pruska" stwarzała poważne niebezpieczeństwo.

Front wschodni był w dalszym ciągu głównym frontem wojny i wiązał 85 proc. sił faszystowskich. Od 6 miesięcy istniał wprawdzie już w Europie drugi front, na którego otwarcie daremnie czekała Armia Radziecka w ciągu trzech lat. Ale front ten nie odciążył prawie zupełnie wojsk radzieckich. Przyczyną tego była bierna, by nie powiedzieć — niedołężna strategia aliantów zachodnich. Strategia ta była zresztą wiernym odbiciem politycznego nastawienia imperialistów. Nie spieszyli się zbytnio, ponieważ ich celem strategicznym w tej wojnie było nie tyle zlikwidowanie hitlerowskiej armii i hitlerowskiego państwa, co... wykrwawienie i możliwe osłabienie Związku Radzieckiego.

Politycy hitlerowscy orientowali się doskonale w tej grze i liczyli do ostatniej chwili na to, że jakieś zatargi w obozie przeciwników umożliwią im „honorowe" wywikłanie się z przegranej wojny z zachowaniem swojej faszystowskiej armii i swojego faszystowskiego państwa. M. in. upatrywali hitlerowcy taką możliwą do wygrania dla siebie płaszczyznę tarć na odcinku polskim. Jak wielka była zbieżność interesów kół reakcyjnych po tej i tamtej stronie frontów, dowodzi zdradziecka „strategia" tzw. rządu polskiego w Londynie i dowództwa AK. Szła ona na rękę hitlerowcom, jak o tym dobitnie świadczy wywołanie i cały przebieg tragicznego powstania warszawskiego. Jego prowokacyjne antyludowe i natyradzieckie kulisy są dziś dokładnie znane.

Te ponure plany i zamierzenia, tak na odcinku polskim jak i wielu innych, mające tylko jeden cel a mianowicie zahamowanie impetu wojny z faszyzmem i osłabienie ZSRR krzyżowała jednak ofiarna i wspaniała walka Armii Radzieckiej. Wbrew wszelkim rachubom zachodnich „przyjaciół" i niemieckich faszystów, Armia Radziecka i radzieckie zaplecze osiągnęły w r. 1943 pełnię militarnego rozmachu i nie mogło ulegać żadnej wątpliwości, że Związek Radziecki potrafi już sam, bez pomocy aliantów, dokonać wyzwolenia całej okupowanej Europy.

Wtedy to, odczekawszy jeszcze jeden rok i nie doczekawszy się żądanych sukcesów hitlerowskich — otworzyli alianci drugi front. I oto już po sześciu miesiącach doczekali się dotkliwej porażki. Dnia 16 grudnia 1944 r. nastąpiło w Ardenach gwałtowne uderzenie niemieckie, które w ciągu tygodnia zdezorganizowało niemal całkowicie front anglo-amerykański. W tej sytuacji zwrócił się w dniu 6 stycznia Churchill do Generalissimusa Stalina z błagalną prośbą o... pomoc. Churchill prosił o rozpoczęcie wielkiej ofensywy radzieckiej na froncie Wisły lub w jakimkolwiek bądź innym punkcie w ciągu stycznia" dla odciążenia katastrofalnego położenia aliantów.

Stalin nie odmówił i doniósł Churchillowi już następnego dnia, że Naczelne Dowództwo wojsk radzieckich postanowiło „w szybkim tempie zakończyć swoje przygotowania i nie bacząc na warunki atmosferyczne rozpocząć szeroko zakrojone działania ofensywne przeciwko Niemcom na całym froncie centralnym nie później niż w drugiej połowie stycznia".

Podkreślenie Generalissimusa Stalina — „nie bacząc na warunki atmosferyczne" — ma swoją wymowę. Warunki atmosferyczne były rzeczywiście złe, co oznaczało, że lotnictwo będzie mogło wziąć tylko bardzo ograniczony udział w pierwszej fazie uderzenia i że ofiarny żołnierz radziecki będzie musiał to nadrobić swoją krwią. Armia Radziecka pośpieszyła aliantom z pomocą. Była ona w zasadzie już przygotowana do takiej właśnie wielkiej ofensywy. W dniach od 12 do 15 stycznia, na kilka dni przed zaplanowanym przez Naczelne Dowództwo Radzieckie uderzeniem, ruszyło jednocześnie pięć Frontów radzieckich do największej — w dziejach ostatniej wojny — ofensywy.

Dla wojskowego nie ma większej satysfakcji jak studiowanie tych wspaniale skombinowanych uderzeń rozcinających i manewrowych pięciu zgranych ze sobą operacyjnie Frontów. Dla ludności Polski nie było radośniejszego przeżycia. W ciągu dwóch tygodni większość naszych ziem na zachód od Wisły była wolna. Wojska trzech wielkich Frontów wyparły i rozgromiły błyskawicznie faszystowskich najeźdźców z Polski. Zapamiętajmy ich nazwy, na kierunku centralnym działał I Front Białoruski, na prawo — II Front Białoruski pod wodzą Marsz. Rokossowskiego, na lewo — I Front Ukraiński. W ramach I Frontu Białoruskiego, który przygotowywał się do tego uderzenia jeszcze pod dowództwem Marsz. Rokossowskiego, działała I armia WP, której jednostkom, pod wodzą gen. Popławskiego, przypadł w udziale zaszczyt walki o wyzwolenie Warszawy.

Marsz wszystkich Frontów był niezwykle szybki, dochodząc w niektórych dniach do 40 kilometrów na dobę i przejmując kolejno trzy wielkie linie obronne hitlerowców na zachód od Wisły.

Już 22 stycznia oddziały zmotoryzowane dotarły do czwartej (poznańskiej) linii obronnej nieprzyjaciela. Wśród ciężkich walk Poznań został dnia 24 stycznia okrążony i natarcie szło dalej. Podobnemu losowi uległ hitlerowski garnizon m. Piły. Już 31 stycznia szybkie związki zmotoryzowane i pancerne znalazły się nad Odrą i sforsowały tę rzekę.

W rozkazie z dnia 23 lutego, w 27-mą rocznicę powstania Armii Radzieckiej, w dniu w którym zresztą wyzwolony został Poznań, pisał Generalissimus Stalin:

„NASZA ZIMOWA OFENSYWA WYKAZAŁA, ŻE ARMIA CZERWONA ZNAJDUJE WCIĄŻ NOWE SIŁY DLA ROZWIĄZANIA CORAZ BARDZIEJ SKOMPLIKOWANYCH I TRUDNYCH ZADAŃ. OBECNIE JEJ SŁAWNI BOJOWNICY NAUCZYLI SIĘ GROMIĆ I UNICESTWIAĆ WROGA WEDŁUG WSZELKICH PRAWIDEŁ WSPÓŁCZESNEJ NAUKI WOJSKOWEJ. NASI ŻOŁNIERZE, NATCHNIENI ŚWIADOMOŚCIĄ SWEJ WIELKIEJ MISJI WYZWOLEŃCZEJ, DOKONUJĄ CUDÓW BOHATERSTWA I OFIARNOŚCI".

Ten rozkaz Stalina oddaje najgłębszą istotę Armii Radzieckiej. Bo tylko poczucie i świadomość wielkiej misji dziejowej, spoczywającej na Armii Wyzwolenia, mogły natchnąć żołnierza i dowództwo do tak wielkich czynów. I tylko wyzwoleńcza Armia kraju socjalizmu mogła wywalczyć naszemu narodowi trwałą i rzeczywistą wolność. Do najcenniejszych tradycji ludowego Wojska Polskiego zaliczamy też to, że mogliśmy walczyć i zwyciężać u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej w wielkiej wojnie z faszyzmem.

D. J. PŁOŃSKI

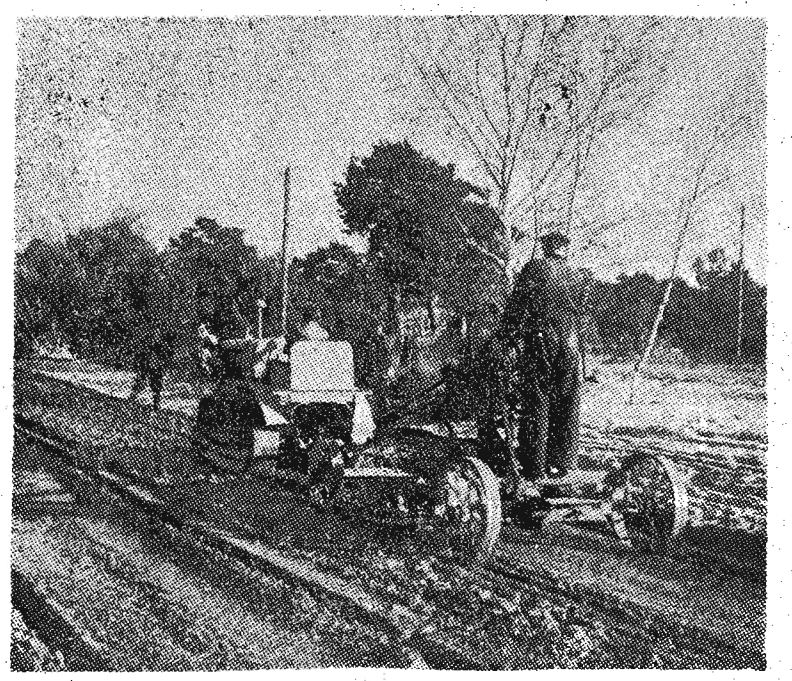

Technika i postęp w rolnictwie postępują szybkim krokiem naprzód. Traktory — symbol postępu gospodarki wiejskiej, coraz częściej spotyka się na polach spółdzielni produkcyjnych, PGR, mało i średniorolnych chłopów.

Wieś rzeszowska na starcie do planu 6-letniego

Na ostatnim posiedzeniu Plenum Zarz. Woj. Związku Samopomocy Chł. w Rzeszowie wiejski aktyw związkowy omówił szczegółowo plan pracy na rok 1950. Głównym tematem obrad było nakreślenie programu dalszej przebudowy wsi, rozpoczętej w ramach planu 3-letniego.

Obecnie w okresie rozpoczynającego się planu 6-letniego aktyw Związku Samopomocy Chłopskiej stoi przed doniosłymi zadaniami w budowie spółdzielczości produkcyjnej.

Wróg klasowy występuje obecnie bardziej zamaskowany, ale z podwójną zaciętością i coraz bardziej perfidnymi metodami stara się odciągnąć masy chłopskie od sprawy uspołecznienia gospodarki rolnej.

Walka z wrogiem klasowym wymaga zespolenia wysiłków szerokich mas pracującego chłopstwa przez podniesienie produkcji rolnej, aktywizację grup hodowców, właściwą i klasową politykę kredytowo - podatkową, oraz realizację pomocy sąsiedzkiej.

Przez uświadomienie szerokich mas chłopskich, wzmożenie pracy na odcinku kulturalno - oświatowym, organizowanie Ludowych Zespołów Sportowych, przez klasową czujność Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli nad gospodarką wiejskiej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, zdążać będziemy do zwycięskiego realizowania spółdzielczości produkcyjnej.

O WŁAŚCIWY STYL PRACY GRUP PRODUCENTÓW

Wiele uwagi poświęcono na Wojewódzkim Plenum ZSCh działalności grup producentów na wsiach. Podstawowym zadaniem grup hodowców i plantatorów jest realizacja planu państwowego w zakresie zaopatrzenia w mięso, tłuszcz, włókno i cukier wsi i miast. Grupy te czuwać mają też nad sprawnym przebiegiem akcji kontraktowania, broniąc interesów mało- i średniorolnego chłopa, hodowcy i plantatora.

W roku 1949 na terenie województwa rzeszowskiego zorganizowano 1.932 grupy hodowców z ilością 71.230 członków. Wśród grup hodowców najlepiej działają grupy hodowców trzody chlewnej, bydła i drobiu.

Grup plantatorów zorganizowano 630. Zrzeszają one 96.262 mało- i średniorolnych chłopów, plantatorów lnu, konopi, rzepaku, buraka cukrowego i tytoniu.

Plan organizacyjny grup na rok 1949 został wykonany, jedynie z wyjątkiem organizacji grup hodowców drobiu.

W roku bieżącym Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizuje i uaktywni w każdej gromadzie grupy hodowców trzody chlewnej, bydła i drobiu, a grupy plantatorów będą zakładane w gromadach, w których gleba nadaje się do uprawy roślin oleisto - włóknistych czy ogrodniczo-warzywniczych.

Celem usprawnienia działania grup należy przeszkolić odpowiednich kierowników. Ludzi tych należy dobierać z pośród mało- i średniorolnych chłopów, którzy w przyszłości świadomi swych zadań, walczyć będą nieugięcie o wykonanie planu i dadzą gwarancję właściwego prowadzenia współzawodnictwa.

W pracy grup producentów brak było do tej pory klasowego podejścia oraz odpowiedniego wyrobienia ze strony aktywistów grupowych, co ujemnie odbiło się na rezultatach ich pracy.

Za działalność społeczną i organizacyjną, za wykonanie planów produkcyjnych, rozwój współzawodnictwa i działalność grup producentów, odpowiedzialne są gromadzkie Koła ZSCh.

Dlatego też należy szczególnie uaktywnić Koła gromadzkie a te z kolei winny nawiązać ścisłą współpracę z innymi organizacjami, z ZMP i aparatem spółdzielczym. W ten sposób przez organizację grup producentów i ich społeczne działanie będziemy przekonywali chłopa o korzyściach płynących z zespołowej pracy, przygotowując grunt dla budowy spółdzielczości produkcyjnej.

ŚWIETLICA OGNISKIEM PRACY KULTURALNEJ W GROMADZIE

W roku 1950, w pierwszym roku planu 6 - letniego, działalność ZSCh na wszystkich szczeblach w dziedzinie umasowienia oświaty i kultury na wsi musi iść w kierunku zmobilizowania wszystkich swoich sił i możliwości dla dokonania przełomu na tym odcinku.

Zarejestrowano do tej pory w woj. rzeszowskim 601 świetlic. Dalszych 100 jest w toku organizacji. 50 procent jest nieżywotne i nie przejawiające działalności.

W bieżącym roku Koła gromadzkie i Zarządy Gminne ZSCh muszą zająć się uaktywnieniem zamarłych świetlic, i pracę ich wypełnić treścią ideologiczną przez odczyty, referaty, samokształceniowe i widowiska artystyczne. W każdej świetlicy winny powstać zespoły teatralne, chóralne, kursy samokształceniowe i koła prelegentów.

W ten sposób świetlica stanie się prawdziwym ogniskiem kulturalnym wsi, wychowawcą i nauczycielem młodego pokolenia w duchu marksizmu — leninizmu.

We wsiach, gdzie ZSCh nie będzie mógł jednak założyć w bieżącym roku świetlicy, nie należy zaniedbywać pracy kulturalno - oświatowej, lecz należy organizować czytelnictwo, by przygotować w ten sposób grunt dla przyszłego stworzenia świetlicy.

W pierwszym roku planu 6 - letniego pracą kulturalno - oświatową zostaną objęte wszystkie gromady województwa rzeszowskiego.

Poważnym niedostatkiem w tej akcji jest brak przeszkolonych kadr instruktorskich i kierowniczych wiejskich świetlic. Poważna część ich zostanie dopiero przeszkolona w Uniwersytetach Ludowych, a reszta zaś na kursach - konferencjach powiatowych i gminnych.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJNO - SPOŁECZNEJ

W celu usprawnienia i zaktywizowania Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli w roku bieżącym ZSCh przeszkoli wszystkich przewodniczących Komitetów i Rad. Szkolenie to będzie miało na celu podniesienie działalności organów spółdzielczości wiejskiej i wyeliminowanie resztek wrogich elementów z aparatu spółdzielczego.

Na odcinku kobiecym praca pójść ma w kierunku umasowienia Kół Gospodyń Wiejskich a liczba ich członkiń wynieść ma do końca bieżącego roku — 35 tys.

Aby ulżyć pracy kobiet wiejskich, Samopomoc Chłopska organizuje 550 dziecińców we wsiach, budujących spółdzielnie produkcyjne i wsiach biednych.

W zakresie racjonalnego żywienia trzody i drobiu oraz przetwórstwa owocarsko - warzywniczego zostaną urządzone kursy dla 36 tys. kobiet.

Jedną z przyczyn w niedostatecznie aktywnej pracy społecznej kobiet na wsi jest słaba opieka nad kołami Gospodyń Wiejskich ze strony gromadzkich ogniw ZSCh. Zagadnieniem pracy społecznej kobiet na wsi winny interesować się nie tylko Zarządy Powiatowe, ale w pierwszym rzędzie najniższe komórki Samopomocy Chłopskiej.

W dalszej pracy społeczno - organizacyjnej koła Związku Samopomocy Chłopskiej winny zwrócić baczniejszą uwagę na elementy walki klasowej, a w szczególności na odpowiednie rozprowadzanie kredytów i korzystanie z pomocy sąsiedzkiej. ZSCh powinien wzmocić swój udział w Komisjach Społecznych i aparacie podatkowym oraz stać na straży, by maszyny z ośrodków maszynowych wypożyczane były wyłącznie mało- i średniorolnym chłopom. Wczasy i miejsca uzdrojowiskowe winny też służyć tym, którzy tego najbardziej potrzebują.

x X x

Te zadania, które stoją dziś w obliczu przebudowy wsi w ramach planu 6 - letniego zostaną wykonane w oparciu o koła gromadzkie ZSCh. — Wymagają one jednak wytężonej pracy aktywu ZSCh i mobilizacji sił całego pracującego chłopstwa.

W realizacji planu członkom Związku Samopomocy Chłopskiej tej masowej i klasowej organizacji wsi przyświecać musi idea walki o pokój i budowę socjalizmu.

Organizowanie spółdzielczości produkcyjnej — to poprawa bytu mało- i średniorolnego chłopa, to realizacja wielkiej polityki naszej Partii, to marsz do socjalizmu.

J. Ciastoń.

Dębica

Na naukę nigdy nie jest za późno

Pracownicy fabryczni w Dębicy, postanowili w czynie 1-majowym zlikwidować na terenie swego zakładu analfabetyzm i w dniu 3 maja 1949 r. przy współudziale inspektoratu szkolnego uruchomili kurs nauki podstawowej. Na kurs zapisało się 19 robotników w wieku od 30 do 50 lat.

Wykładowcami na kursie byli pracownicy zakładów: J. Tuszyńska oraz mgr. M. Zaprzał, który objął kierownictwo.

Jak nas informuje mgr. Zaprzał — robotnicy z zapałem zabrali się do pracy, wykazując na każdym kroku wielkie zainteresowanie.

Najstarszym „uczniem" na kursie był portier fabryczny — Andrzej Tyksiński, który mimo swojej „pięćdziesiątki", wybił się na pierwsze miejsce podczas egzaminu, uzyskując ogólny postęp bardzo dobry.

— Na naukę nigdy nie jest za późno — mawiał swoim kolegom, którzy wymawiali się latami. Andrzej Tyksiński podczas egzaminu pisemnego z języka polskiego, napisał list gratulacyjny do Generalissimusa Stalina.

W ramach kursu, poza normalnymi zajęciami, prowadzono wykłady społeczno-wychowawcze oraz w szerokim zakresie naukę o Polsce i świecie współczesnym ze szczególnym podkreśleniem materiału związanego z naszym sojusznikiem ZSRR. Kursiści we własnym zakresie sporządzili sobie potrzebne pomoce naukowe jak: tablice, liczydła, różne wykresy itp.

— Już pierwsze tygodnie pracy zaczęły wydawać doskonałe rezultaty — mówi z wielkim zadowoleniem kierownik Zaprzał. W halach maszyn — nasi kursiści prowadzili ze współpracownikami ożywione dyskusje na różne tematy, co wprawiało wykładowców w radość i zadowolenie z wyników.

Kurs objął 273 godziny w 113 dniach.

Po egzaminie, do którego zasiadło 19 robotników, odbyło się uroczyste zakończenie kursu z udziałem przedstawicieli Partii, inspektoratu szkolnego i załogi fabrycznej.

Z ogólnym wynikiem bardzo dobrym otrzymali świadectwa: A. Tyksiński, St. Zwierkowski, K. Socha, S. Pużon, W. Filarski, Irena Matłok, S. Rupa oraz W. Cieśla. Postęp dobry uzyskało 4 słuchaczy, a dostateczny 5.

Podczas uroczystości rozdania świadectw przemawiali: przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. prezes Rady Zakładowej oraz jeden z kursistów, który w imieniu kolegów złożył podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania kursu dla dorosłych.

Dowiadujemy się, że wszyscy kursiści, którzy otrzymali świadectwa z wynikiem bardzo dobrym, w najbliższych dniach rozpoczną nową naukę, gdyż zapisali się na kurs budownictwa, zorganizowany przez Cech Rzemieślniczy w Dębicy.

Piękna postawa dębickich robotników, którzy po zajęciach zawodowych, rezygnując z odpoczynku po całodziennej pracy, idą na wykłady, powinna być przykładem dla wszystkich, którzy twierdzą, że wiek nie pozwala im na naukę. **(Jag.)**

Krosno

Przyjemnie mija czas
w świetlicy Huty Szkła

Piękna i obszerna jest świetlica robotników Huty Szkła w Krośnie, — gdzie koncentruje się życie kulturalne i artystyczne całego zakładu. Składa się ona z trzech jasnych pokoi wyposażonych w niezbędny sprzęt świetlicowy. Piękna scena znajduje się w przestronnej sali teatralnej, w której poza występami artystycznymi, odbywają się kursy szkolenia partyjnego oraz kursy dla analfabetów.

Obok znajduje się czytelnia i biblioteka. W sali tej ustawione są niewielkie zgrabne stoliki, a na nich pełno najnowszych czasopism i aktualnych broszur. Na ścianie znajduje się wieszak z kompletem najnowszych dzienników, kilka obrazków i gazetka świetlicowa. Dobrze urządzona biblioteka licząca ponad tysiąc książek, posiada 200 stałych czytelników, których ilość stale wzrasta.

Ważną pozycją w działalności świetlicy, jest organizowanie różnorodnych imprez o charakterze publicznym. Na niezłym poziomie stoją tu koła samokształceniowe, które organizują wieczory dyskusyjne na tematy naukowe oraz z zakresu wiedzy fachowej.

Jak nas informuje świetlicowy, frekwencja na świetlicy jest naogół zadowalająca, robotnicy chętnie spędzają czas wolny od pracy przy dobrej książce, czy też przeglądają codzienne pisma. Ożywioną działalność artystyczną wykazują zespoły teatralne. Prowadzi się tu także inne stałe zespoły artystyczne, jak: chór i zespół taneczny. Poziom poszczególnych zespołów podnosi się przez systematyczne i stałe ćwiczenia zbiorowe i indywidualne.

Świetlica Huty Szkła w Krośnie, odgrywa poważną rolę w życiu kulturalnym na zakładzie. Posiada ona również wieloosobowy zespół orkiestralny, który reprezentuje wysoką klasę. Zespół ten bierze udział we wszystkich imprezach, organizowanych na zakładzie pracy, oraz akademiach masowych. **(Oż.)**

Tarnobrzeg

Mali artyści na scenie

W grudniu ub. roku, przy świetlicy *Państwowego Browaru w Tarnobrzegu*, powstał „Dziecięcy Zespół Artystyczny", pierwszy tego rodzaju w Tarnobrzegu i okolicy, rekrutujący swych członków spośród najmłodszych dzieci robotników fabrycznych.

Mali artyści mimo swego wieku (już od lat 4) z wielkim zapałem i niemałą dozą talentu rozpoczęli pracę, pod kierunkiem ob. Koniecznej, kierowniczki tamtejszej świetlicy.

Po raz pierwszy wystąpił ten zespół na scenie miejscowego teatru, dnia 8 stycznia br., z okazji urządzonego dla dzieci pracowników browaru „Święta dziecka". Na program złożyły się wiersze, piosenki i tańce w układzie K. Kamieńskiej.

Nasi „milusińscy" spisali się bardzo dzielnie, oklaskiwani serdecznie przez licznie zebraną publiczność.

Zachęcony udanym pierwszym występem zespół pracuje nadal, przygotowując się do nowej imprezy. **Cuk.**

W moskiewskiej hucie „Sierp i młot"

Tam, gdzie wytapia się stal

„Do Moskwy — dwie wiorsty" — głosi napis na prastarym kamieniu wiorstowym. 66 lat temu w pobliżu traktu władimirowskiego, po którym żandarmi carscy pędzili rewolucjonistów na zesłanie i katorgę syberyjską, kapitalista francuski Goujon zbudował warsztaty „wyrobu gwoździ i różnego drutu".

Kamień stoi dotąd na skwerze w pobliżu rogatki Iljicza. Natomiast o warsztatach pamiętają jedynie starzy mieszkańcy. Tam, gdzie niegdyś znajdowały się niewielkie zabudowania, niczym nie przypominające fabryki, wyrosły obecnie potężne bloki huty „Sierp i Młot", nagrodzonej orderem Lenina i orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Na miejscu małowydajnych pieców hutniczych, pozostałych w spadku po Goujon'ie zbudowano w okresie pięciolatek stalinowskich wspaniałe, nowoczesne piece martenowskie, wyposażone w specjalne urządzenia automatyczne, precyzyjne przyrządy miernicze i potężne dźwigi. Zaczęto tu wytapiać stal wysokiej jakości, produkować stal nierdzewną i ogniostrwałą.

Fabryka „Sierp i Młot" znana jest w ZSRR pod nazwą fabryki — szkoły, fabryki-laboratorium. W oddziałach jej spotkać można hutników Magnitogorska, Zagłębia Donieckiego, Leningradu i Syberii. Przyjeżdżają oni do Moskwy, by zapoznać się z metodami pracy znakomitych hutników i walcowników stolicy radzieckiej.

A można się u nich wiele nauczyć: robotnicy huty „Sierp i Młot" pobili rekord ZSRR w produkcji stali z każdego metra kwadratowego dna pieca.

Załoga huty podchwytuje w lot każdą inicjatywę nowatorów i racjonalizatorów produkcji. Tak np. kilka miesięcy temu na łamach gazety fabrycznej „Martenowska" ukazał się artykuł robotnika Świeśnikowa, który informował hutników, jak należy obsługiwać i konserwować piece martenowskie, aby przyśpieszyć termin ich amortyzacji. Wezwał on robotników do walki o lepszą konserwację pieców i przedłużenie czasu ich pracy. Wezwanie Świesznikowa znalazło żywy oddźwięk wśród załogi komsomolsko-młodzieżowej, obsługującej piec martenowski Nr 4 w osobach Michajłowa, Subbotina i Czesnokowa: zobowiązali się oni przedłużyć o 32 wytopy pracę pieców między dwoma remontami. Komsomolcy wywiązują się z powodzeniem ze swych zobowiązań; znaleźli licznych naśladowców wśród robotników fabryki „Sierp i Młot", jak również wielu innych przedsiębiorstw radzieckich.

Lato roku ubiegłego było w hucie „Sierp i Młot" okresem znamiennych wydarzeń: oddział martenowski Nr 1 zdobył po raz drugi pierwsze miejsce we wszechzwiązkowym współzawodnictwie hutników. Rząd odznaczył wówczas orderami i medalami 1.542 robotników i członków personelu inżynieryjno-technicznego, w tej liczbie — 260 osób orderami Lenina.

Załoga huty „Sierp i Młot" figuruje w liczbie wielu przedsiębiorstw stołecznych, które wypełniły przedterminowo powojenny stalinowski plan pięcioletni: w ciągu 3 i pół roku wykonała ona zadania pięcioletnie.

W roku ubiegłym załoga oddziału martenowskiego Nr 1 otrzymała dwukrotnie tytuł „Najlepszego radzieckiego oddziału wytopu stali". 29 października r. ub. starszy majster tego oddziału, Czesnokow, otrzymał tytuł „Najlepszego majstra radzieckich oddziałów wytopu stali". Przy jego pomocy zainstalowano przyrządy do automatycznej obsługi pieca martenowskiego, on też nauczył hutników, jak należy obchodzić się z nowymi przyrządami. Czesnokow wraz z uczonymi — specjalistami w dziedzinie metalurgii, brał czynny udział w doświadczeniach dotyczących zastosowania tlenu dla przyśpieszenia procesów wytopu stali.

W trzecim kwartale r. ub. hutnik z obsługi pieca martenowskiego Nr 2, Tymoteusz Grebieszkow, zdobył pierwsze miejsce we współzawodnictwie hutników kraju, otrzymując tytuł „Najlepszego Hutnika Związku Radzieckiego".

W końcu października r. ub. hutnik Tichon Drozdow wykonał w ciągu jednej zmiany 2 szybkościowe wytopy, zdejmując z każdego metra kwadratowego dna pieca po 18,4 tony metalu. 31 października hutnik Walery Żurawlew pobił ten rekord, zdejmując z każdego metra kwadratowego pieca po 19,27 tony metalu. Jest to nie tylko wszechzwiązkowy lecz również i światowy rekord produkcji. W przedsiębiorstwach hutniczych Ameryki i Anglii zdejmuje się z pieców martenowskich tego typu nie więcej, niż 11 — 12 ton metalu.

Hutnicy radzieccy z niezwykłą ofiarnością wykonują swą pracę. Wiedzą oni, że im więcej wyprodukują metalu, tym potężniejszą i bogatszą stanie się ich ojczyzna — Związek Radziecki.

A. KUDRIN

Z życia Partii

O szybsze szkolenie i wychowanie kadr

Realizując wytyczne III Plenum KC PZPR, w sprawie podniesienia poziomu ideologicznego, Biuro Organizacyjne KC PZPR podjęło uchwałę mówiącą „O zadaniach Partii w dziedzinie rozszerzenia i podniesienia poziomu szkolenia partyjnego".

„Zagadnienia szybszego szkolenia i wychowania kadr i szeregów partyjnych w duchu marksizmu-leninizmu Partia musi postawić na czoło swych zadań" — stwierdza powyższa Uchwała, zobowiązując również wszystkie instancje partyjne do systematycznego szkolenia i dając wytyczne w jego realizacji.

Zadanie masowego szkolenia, stojące przed naszą wojewódzką organizacją partyjną, obejmie obok innych i odcinek wiejski, gdzie szczególna uwaga zwrócona będzie na szkolenie robotników w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W obecnym okresie przerwy w pracach rolnych, organizacje partyjne w PGR-ach mają możność przystąpić do tej akcji z całą energią i objąć szkoleniem ideologicznym wszystkich członków. Pozwoli to na okrzepnięcie i wzmocnienie słabo działających niejednokrotnie organizacji partyjnych w PGR. Świadomość polityczna przyczyni się niewątpliwie do podniesienia pracy produkcyjnej i lepszej wydajności.

Referat Szkoleniowy KW PZPR Wydziału Rolnego opracował już wytyczne. W niektórych PGR-ach szkolenie już rozpoczęto.

Dziwnym wydaje się jednak fakt, że nie zaprowadzono jeszcze w referacie szkoleniowym ewidencji PGR-ów i organizacji partyjnych, które zostały względnie powinny być objęte szkoleniem.

Wszyscy członkowie podstawowych organizacji partyjnych w PGR objęci zostaną szkoleniem pierwszego stopnia, które przewiduje przerobienie Statutu PZPR i Deklaracji Ideowo-Programowej. Omawianie Statutu i Deklaracji obejmie od 8 do 10 tematów. Szkolenie odbywać się będzie raz w tygodniu, a okres jego trwania obliczony jest od dwóch do dwóch i pół miesiąca.

Słuchacze zaopatrzeni będą w pomoce naukowe, w broszury i biblioteczki marksistowskie.

Na kursach wykładać będą przygotowani do tego sekretarze i aktyw Komitetów Gminnych PZPR oraz nauczycielstwo. Z wykładowcami przeprowadzane będą konsultacje.

W dniu wczorajszym rozpoczęło się w KW 4-dniowe seminarium, dla sekretarzy Komitetów Gminnych poświęcone sprawie szkolenia i przygotowujące ich do wykładów.

Po ukończeniu szkolenia I stopnia, duża część wytypowanych uczęszczać będzie na kursy II stopnia, które obejmować będą 12 do 15 tematów, w oparciu o biblioteczkę szkolenia partyjnego. Część aktywu z pośród robotników rolnych skierowana zostanie na kurs wojewódzkiej szkoły partyjnej zgodnie z uchwałą Biura Organizacyjnego.

Niezależnie od tego, referat szkoleniowy winien zająć się organizacją na PGR kółek samokształceniowych życiorysu Tow. Stalina.

Dokładając starań do masowego szkolenia członków, jako podstawowego zadania stojącego przed Partią, Wydział Szkoleniowy KW, jak również organizacje partyjne w terenie winny czuwać nad przebiegiem szkolenia oraz dbać o stuprocentową frekwencję. Wtedy dopiero podniesie się poziom ideologiczny członków. W powiązaniu z codzienną pracą produkcyjną wychowamy zdrowy, mocny trzon rewolucyjny na wsi.

D-k.

Kronika partyjna

Na terenie miasta Rzeszowa odbywają się w dalszym ciągu zebrania wyborcze podstawowych organizacji partyjnych.

W dniu dzisiejszym zebrania wyborcze zostaną przeprowadzone na organizacjach podstawowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej, Państwowej Centrali Handlowej, Polskim Radiu, Centrali Chemicznej oraz Dyrekcji Okręgu Szkolnego.

* * *

Staraniem Wydziału Propagandy Oświaty i Kultury Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie zorganizowane zostało 4-dniowe seminarium sekretarzy Komitetów Gminnych woj. rzeszowskiego. Pierwszy wykład rozpoczął się w dniu wczorajszym.

W czasie trwania seminarium omówione zostanie zagadnienie spółdzielni produkcyjnych. Wiele uwagi poświęcone będzie pracy kierowników grup agitatorów.

Seminarium prowadzą kierownik Wydziału Propagandy tow. Muszyński, tow. Tybinka oraz tow. Sabik.

Jarosław

Gmina Roźwiennica
wyróżniła się w akcji kontraktacji

— 11 sztuk świń, 10 cieląt i 22 sztuki bydła, zakupiła dziś dla nas Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, na spędzie w Radymnie.

Tę wiadomość przekazywał w dniu 9 bm. zakładom mięsnym pracownik Delegatury Centrali Mięsnej w Jarosławiu.

— Ładnie zakupili, powiedział pod koniec rozmowy i zadowolony odłożył słuchawkę.

Rzeczywiście zakup z dnia przedstawiał się dobrze. Pokaźną ilość żywca zakupiła Gminna Spółdzielnia na spędzie w Sieniawie, nie mniej też zakupiono na spędzie w Majdanie.

Czy tylko w tym dniu wypadł tak dobrze zakup?

Nie! Skup żywca przeprowadzony przez pozostałe spółdzielnie gminne pow. jarosławskiego w dniach uprzednich dał takie same wyniki, a niekiedy nawet i lepsze. Świadczy to o wzroście naszej gospodarki hodowlanej, która mając dobrą opiekę i wszechstronną pomoc ze strony władz państwowych, osiąga coraz wyższy poziom rozwojowy. Na wzrost podaży żywca wpływa również prowadzona przez spółdzielnie akcja kontraktacji, a równocześnie to, że chłopi odstawiają obecnie pierwsze sztuki świń zakontraktowanych na I kwartał br.

Jak nas informują w Delegaturze jarosławskiej, akcja kontraktacji trzody chlewnej cieszy się wielkim powodzeniem u tutejszych chłopów, którzy widząc w niej poważne źródło dochodów, kontraktują niekiedy i po cztery sztuki. 90 proc. kontraktujących to mało i średnio rolni chłopi. Wzmożona akcja uświadamiająca prowadzona przez pracowników Gminnej Spółdzielni wśród gospodarzy zrobiła swoje. Pow. Jarosław uzyskał wcale dobre wyniki na polu kontraktacji i dostawy trzody chlewnej, wysuwając się na czołowe miejsce w województwie.

Na pierwszy kwartał br. wykonano plan w skali powiatu 117,4 proc.; to znaczy, że zamiast 1.025 sztuk świń, zakontraktowano 1.204 sztuki. Plan na kwartał II-gi przekroczono już o 20,8 proc., kontraktując 1.208 sztuk.

Akcja przemyślana jest w ten sposób, że plan przypadający na gminę rozbija się z kolei na poszczególne gromady, które również współzawodniczą w wykonaniu tego planu między sobą. Jak wynika ze sprawozdań, dotychczas we współzawodnictwie, jeśli chodzi i przekraczanie kontraktacji żywca, wyróżniła się gmina Roźwiennica, która wykonała swój plan kontraktacji na II-gi kwartał br. w 150 proc. Drugie miejsce zajęła gmina Laszki, kontraktując zamiast 120 sztuk — 154 sztuki. Również i pozostałe gminy przekraczają swoje zobowiązania.

(Oż.)

STYCZEŃ

13

Piątek

DYŻURY APTEK:

Dyżur nocny: Apteka Obwodowa — ul. 3-go Maja 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzicko 6 tel. 10 [illegible]

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 19, tel. [illegible]

PRZEMYŚL

Dyżur nocny. Apteka pod Opatrznością, ul Mickiewicza

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12 tel. 3 [illegible]

Straż Pożarna: ul. Wiednia 13, tel. 412.

KROSNO

Dyżur nocny. Apteka mgr Wojtynkiewicza Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Stasica 6 tel. 102.

Wystawa przemysłowa woj. rzeszowskiego i wystawa książki w siedzibie ORZZ w Rzeszowie przy ul Tannenbauma 7 — otwarte codziennie od godz. 16-tej. Wstęp wolny

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny.

RZESZÓW — Apollo: Diabelska gra
PRZEMYŚL — Bałtyk: Bitwa o Stalingrad
PRZEMYŚL — Olimpia: Mali detektywi
DĘBICA — Uciecha: Diabelska gra
GORLICE — Wiarus: Kulisy ringu
GLINIK — Karpaty: Młodzi idą
ŁAŃCUT — Znicz: Tajemnica wywiadu
MIELEC — Odra: Dzieci z jednego podwórka
NISKO — San: Zawieja
PRZEWORSK — Bałtyk: Kulisy ringu
RUDNIK — Rusałka: Piękna przygoda
ROZWADÓW — Polonia: Oddział Z—8
STALOWA WOLA — Stal: Lekkomyślna siostra
TARNOBRZEG — Wisła: Błyskawica
ŻURAWICA — Zorza: Curie Skłodowska

KINA OBJAZDOWE

program na dzień 14 bm.

TARNOWSKA WOLA (Tarnobrzeg) — Młoda Gwardia (seria I)
BIECZ (Gorlice) — Spotkanie nad Łabą
BLAŻOWA (Rzeszów) — Sąd honorowy
RYMANÓW (Sanok) — Dwaj panowie
ZŁOTNIKI (Mielec) — Złoty róg
WARA (Brzozów) — Odpowiedź, szeroka droga
UŚCIE KARP. (Gorlice) — Guramiszwili
ZARSZYN (Sanok) — Czapajew
NIEGŁOWICE (Jasło) — Czapajew oraz dodatek „Tour de Pologne"

7.10 Mozaika muzyczna, 8.15 Wszechnica radiowa, (kurs II), 13.30 Muzyka rozrywkowa, 14.15 „O wychowaniu cieląt" — poradnik fachowy dla wsi w oprac. inż. M. Berbeki, 14.45 „Psem ogrodnika" — felj. J. Zagórskiego, 15.00 Pogad. morska, 15.10 Aud. dla szkół popołudniowych, 15.30 „Artionka w cyrku" aud. dla świetlic dziecięcych — odc. II, 16.20 Dziennik krakowski, 16.35 Pogad. dla dzieci w oprac. mgr. W. Tęczy, 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy, 17.45 Aud. SP, 18.00 „Z kraju i ze świata", 18.15 Melodie świata, 18.40 Wszechnica radiowa, (kurs I), 19.00 „Szpilki" — aud. satyryczna 19.15 Pieśni ludowe, 19.40 Utwory komp. polskich, 20.40 Muzyka rozrywkowa (płyty), 21.00 „40 wieków poezji", 21.20 Koncert orkiestry tanecznej Rozgł. Krak. pod dyr. K. Turewicza, 22.00 Aud. oświatowa, 22.15 Koncert rozrywkowy (z Budapesztu) 23.15 Muzyka poważna (płyty).

W trosce o zdrowie świata pracy

Rozbudowa rzeszowskiego Szpitala Powszechnego w planie 6-letnim

Przewidziany w planie 6-letnim przeszło dwukrotny wzrost mieszkańców Rzeszowa, będzie wymagał również dalszej rozbudowy szpitala powszechnego, który będzie spełniał rolę szpitala wojewódzkiego. Obecnie szpital zajmuje pięć budynków. W nowoczesnym 3-piętrowym budynku przy ul. Szopena, mieszczą się oddziały: chirurgiczny, ginekologiczno-położniczy, dziecięcy i laryngologiczny oraz pracownia bakteriologiczno-chemiczna, apteka — obsługująca wyłącznie szpital i kancelaria administracyjna.

W starym jednopiętrowym budynku przy ul. Naruszewicza mają pomieszczenie oddziały: wewnętrzny, nerwowy i skórny zaś w suterenach kuchnia i pralnia (ręczna). W dwóch dalszych, dzierżawionych obecnie budynkach mieszczą się oddziały zakaźny i płucny. Parter jednego z nich zajmuje Centralna Wojewódzka Poradnia Przeciwgruźlicza. Pracownia roentgenowska z fizyko-terapią zajmuje parter, zaś Stacja Przetaczania Krwi PCK — I piętro ostatniego budynku. Przy poszczególnych oddziałach istnieją przychodnie specjalizacyjne: ogólna, chirurgiczna, ginekologiczna, położnicza i wewnętrzna — służące szerokim rzeszom miejscowej i okolicznej ludności. Ponadto szpital posiada własną komorę dezynfekcyjną i chlewy — dla trzody chlewnej, karmionej odpadkami.

W celu sprawniejszego obsłużenia chorych, zwiększono personel szpitala do 271 osób, w tym 14 lekarzy, 31 osób personelu pomocniczo-lekarskiego, 15 pracowników administracyjnych i 110 osób personelu fizycznego.

W pierwszym etapie współzawodnictwa pracy (1 październik — 15 grudzień ub. r.) wziął udział cały personel szpitala. Pięknymi wynikami w punktualności, sprawnym i nienagannym obsługiwaniu chorych itp. może wykazać się 10-ciu pracowników — przodowników pracy. Wśród nich najlepsze wyniki w pierwszym etapie współzawodnictwa pracy osiągnęli: sanitariuszka Krystyna Pęczkowska, urzędniczka Leokadia Pawlus i kierownik rachuby Jan Leś. Od 15 grudnia ub. r. cały personel szpitala przystąpił do drugiego etapu współzawodnictwa pracy, spodziewając się osiągnąć jeszcze lepsze wyniki.

Wzrastającej ilości chorych nie może pomieścić dotychczasowa ilość łóżek. Dlatego też w planie 6-letnim przewidziano podniesienie ilości łóżek do 700 oraz uruchomienie nowych oddziałów przychodni specjalizacyjnych. Oczywiście, że i ilość personelu znacznie wzrośnie.

Przewidziana w planie 6-letnim rozbudowa szpitala wymagać będzie nowych budynków. Jeszcze w roku 1949 zbudowano 1-piętrowy budynek, w którym znajdą pomieszczenie nowoczesna kuchnia i pralnia mechaniczna. Jednak brak instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnej wstrzymał chwilowo ukończenie tego budynku. W planie 6-letnim wzniesiony zostanie duży, nowoczesny budynek szpitalny u zbiegu ulic Naruszewicza i Szopena. Oddziały płucny i zakaźny przeniesione będą do nowego budynku w dzielnicy Budy. Kierownictwo szpitala stara się o przyznanie parcel leżących w południowej stronie szpitala, celem wykorzystania ich na budowę budynków administracyjno-gospodarczych, oraz na urządzenie zieleńców, które bodaj częściowo zapewnią chorym czyste i świeże powietrze. Koszt rozbudowy rzeszowskiego szpitala powszechnego w planie 6-letnim wyniesie 287 milionów złotych.

(m)

Centrala Spółdzielni Pracy w Rzeszowie przed realizacją planu 6-letniego

Rok 1950 to pierwszy rok planu sześcioletniego.

Do realizacji zadań zakreślonych przez ten plan przygotowały się wszystkie zakłady pracy, instytucje. Przygotowała się cała klasa robotnicza, przystępując z zapałem do pracy.

Ważną rolę do spełnienia mają spółdzielnie. Jaki odcinek zadań z planu sześcioletniego zrealizuje w tym roku Centrala Spółdzielni Pracy w Rzeszowie?

Rok 1950 będzie dla Centr. Sp. Pracy okresem wzmożonej pracy, przede wszystkim w kierunku zwiększenia ilości spółdzielni pracy, rozszerzenia ich zasięgu oraz zwiększenia różnorodności produkowanych towarów.

W tej chwili na terenie woj. rzeszowskiego istnieje 38 spółdzielni pracy różnych branż. Rok obecny poczyni na tym odcinku duże zmiany. W różnych częściach województwa, powstanie 22 nowych spółdzielni pracy, a wśród nich spółdzielnie usługowe.

Przy opracowywaniu planu wzięto pod uwagę specyficzne warunki terenu oraz konieczność powstania spółdzielni takiej a nie innej branży.

W samym więc Rzeszowie, powstaną pralnie spółdzielcze, których brak dotkliwie odczuwa wielu pracujących. Centrala Sp. Pracy napotyka jednak na trudności lokalowe przy organizowaniu tych nowych placówek.

Do tego czasu na terenie naszego miasta nie ma też żadnej spółdzielni krawieckiej. O zorganizowaniu takiej pomyślała Centrala Spółdzielni Pracy: pierwszy rok planu sześcioletniego uczyni właśnie wyłom na tym odcinku. Usługowe Spółdzielnie krawieckie, fryzjerskie, transportowe, będą pierwszymi tego rodzaju spółdzielniami na naszym terenie.

Szczególnie duży nacisk przy tworzeniu spółdzielni położono na tereny południowe woj. rzeszowskiego — na Podkarpacie gdzie powstaną spółdzielnie drzewne, budowlane, metalowe. Ożywią one i ułatwią zarazem odbudowę zniszczonych miast podkarpackich jak np. Jasło.

W planie przewidzianym na ten rok uwzględniono rozszerzenie produkcji niektórych branż. Tak np. produkcja wyrobów skórzanych, nastawiona do tego czasu wyłącznie na obuwie, zostanie wzbogacona o nowy dział wyrobów galanterii skórzanej.

Akcja rozszerzenia sieci spółdzielczych placówek pracy łączy się nierozerwalnie z akcją aktywizacji kobiet.

W nowych spółdzielniach znajdują zatrudnienie kobiety, które po ukończeniu kursów organizowanych przez Ligę Kobiet zdobywają tu zawód.

I tak spółdzielnia „Wytrwałość" w Sanoku, zorganizowana w ramach akcji zatrudnienia, produkuje wielką ilość ubrań roboczych, w które zaopatruje zakłady pracy nie tylko w naszym województwie.

Ubrania gotowe oraz tkaniny wełniane Centrala sprowadza do swoich sklepów z innych oddziałów. Dokonywanie wzajemnej wymiany poszczególnych asortymentów pozwala Centrali Sp. Pracy na stały rozwój produkcji

Z. M.

Z konferencji prokuratorów rejonowych

O zaostrzoną czujność klasową

W Prokuraturze S. O. w Rzeszowie, odbyła się konferencja prokuratorów rejonowych, w toku której referat na temat „Zadania prokuratora w świetle uchwał III Plenum KC PZPR" wygłosił prok. Karol Fitrzyk. W referacie mówca podkreślił, iż uchwały III Plenum KC PZPR nakładają na prokuratora szczególne obowiązki.

Prokurator winien zaostrzyć czujność klasową, zwracając baczną uwagę na wrogów Państwa Ludowego. Jednym z głównych zadań Prokuratury jest ochrona produkcji, którą prokurator winien realizować przez wykrywanie i ściganie przestępstw, polegających na niszczeniu maszyn, dezorganizowaniu produkcji, zwalczaniu współzawodnictwa pracy i obniżaniu jakości produkcji.

Prokurator winien przyczyniać się do obrony własności społecznej, ścigając sprawców rozkradania mienia publicznego, przywłaszczeń dokonywanych w przedsiębiorstwach uspołecznionych i łapownictwa. Dalszymi zadaniami prokuratora są: walka ze spekulacją i szeptaną propagandą oraz konsekwetna ochrona tajemnicy państwowej i służbowej. Powyższe zadania będzie mógł prokurator spełnić w należyty sposób wówczas gdy wejdzie w kontakt z organizacjami partyjnymi i Radami Zakładowymi poszczególnych przedsiębiorstw, oraz gdy będzie zwalczał biurokrację tak na zewnątrz, jak i w ramach samej Prokuratury.

W toku dalszych obrad obecni omówili wszystkie aktualne zagadnienia, wiążące się z ich pracą na obecnym etapie marszu do socjalizmu.

Pierwszeństwo w otrzymaniu pracy dla kobiet zarejestrowanych w Urzędzie Zatrudnienia

Z inicjatywy Wojewódzkiego Urzędu Zatrudnienia w Rzeszowie w Wydziale Ekonomicznym KW PZPR zwołana została konferencja sieci spółdzielni AZ-towskich, przewidywanych na terenie woj. rzeszowskiego w pierwszym roku 6-letniego planu.

Obecni na konferencji przedstawiciele: KW PZPR, Ligi Kobiet, Urzędu Zatrudnienia, Centrali Spółdzielni Pracy, Centrali Handlu, Przemysłu Ludowego i Artystycznego omówili szczegółowo wszelkie zagadnienia, dotyczące potrzeb i celowości powstania spółdzielni i AZ, ustalając rodzaje branż i miejscowości, w których uruchomienie placówek będzie najkorzystniejsze. Za podstawę wzięło stan zarejestrowanych kobiet poszukujących pracy oraz stan zatrudnionych w luźnej wytwórczości chałupniczej w poszczególnych powiatach

Pierwszeństwo w otrzymaniu pracy w nowo otwartych placówkach będą miały przede wszystkim kobiety, zarejestrowane w terytorialnym Urzędzie Zatrudnienia. (AP).

Przed występem zespołu Domu Wojska Polskiego

W dniu 16 i 17 bm. w Rzeszowie w sali Domu Kultury przy ul. Dąbrowskiego odbędzie się występ zespołu artystycznego Wojska Polskiego.

Wielki ten, 150 - osobowy zespół, zaprodukuje bogaty repertuar śpiewu, tańca i muzyki.

Występy zespołu WP, który wyruszył z Warszawy „szlakiem ofensywy zimowej" oczekiwane są w Lublinie, Rzeszowie, Krakowie, Katowicach, Częstochowie, Kielcach, Radomiu i Łodzi Nasze wojsko niesie więc dziś kulturę i rozrywkę na tym szlaku, na którym przed 5 - ma laty toczyło wyzwoleńcze boje przy boku bohaterskiej Armii Czerwonej.

Solistami wieczorów są śpiewacy: Jerzy Kozubski, Leonard Jakubowski, Władysław Michałowski i Bernard Ładysz. Z koncertem skrzypcowym wystąpi Fryderyk Sadowski.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Stanisława Wysockiego, stronę choreograficzną imprezy opracował Mikołaj Kopiński, chór śpiewa pod batutą Edwarda Jozajtisa.

Wieczór, na który bilety wstępu rozprowadza Okręgowa Rada Związków Zawodowych, budzi ogromne zainteresowanie wśród rzeszowskiego społeczeństwa.

PKO podniosła wypłatę dzienną

Z dniem 1 grudnia 1949 r. PKO zwolniła właścicieli rachunków czekowych od opłat za wysyłkę wyciągów kontowych.

Opłata ta wynosiła dotychczas złotych dziesięć od każdorazowej wysyłki wyciągu kontowego.

Zwolnienie właścicieli rachunków czekowych od opłat z tytułu zwrotu porta przyczyni się do zmniejszenia kosztów, związanych z prowadzeniem rachunku czekowego PKO.

Rosną artystyczne talenty wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej

W upaństwowionej od 1 stycznia r. b. Państwowej Szkole Muzycznej w Rzeszowie śpiewają uczniowie.

* * *

Przed chwilą, mimo 20-tu stopniowego mrozu, przyjechała ze Strzyżowa mała Marysia Korecka. To wybitnie zdolne i pracowite 6-letnie dziecko nie opuściło w tym roku szkolnym ani jednej godziny. Wynikiem jej pracy i 3 godzinnych ćwiczeń dziennie jest że znajduje się już na drugim roku.

Są jeszcze uczenice w klasie prof. Duńskiej które zasługują na wyróżnienie jak 13-letnia Czesława Grzesik — córka ślusarze, która jest już na 5 roku i inne.

W klasie profesorki Szymonowicz, która również uczy gry na pianinie wyróżnia się 14-letni Wilhelm Sliomkaiło, który mimo ciężkich warunków (jest sierotą i nie ma na czym w domu ćwiczyć), ma już poważne osiągnięcia.

W innej jeszcze klasie prof. Kosteckiej na wyróżnienie zasługuje Danusia Górska, która mimo braku instrumentów, mając 10 lat jest na 3 roku. Zdolne i pilne to dziecko jest córką robotnika. Jest również Ludwika Biecka — córka kierowcy, która odznacza się ogromną sumiennością i zdolnościami muzycznymi. Iwonka Bilińska to zupełna sierota, która prowadzi gospodarstwo w domu i opiekuje się chorą babcią.

* * *

Nie jeden raz spotykaliśmy się z publicznymi występami w Rzeszowie młodego utalentowanego skrzypka Tadeusza Oponia. Jednym z ostatnich jego występów był koncert zorganizowany przez „Nowiny Rzeszowskie" dla przodowników pracy. Tadeu z Opoń jest synem małorolnego chłopa z Godowej koło Strzyżowa. Ten wybitnie zdolny i zamiłowany w muzyce uczeń jest już na 4 roku. Jest on również uczniem Liceum Pedagogicznego w Rzeszowie. Naukę swoją rozpoczął na pożyczonych skrzypcach, a chcąc sobie kupić własne, grywał w celach zarobkowych na weselach. W chwili obecnej warunki jego uległy znacznej poprawie, gdyż mieszka już na stałe w bursie Liceum Pedagogicznego.

Innym — również utalentowanym uczniem — jest Alfred Kunysz syn małorolnego chłopa, który na rowerze dojeżdża aż 9 km.

* * *

Na rytmikę, którą prowadzi prof. Romanowska przychodzą dzieci od lat 4 do 10-ciu. Dzieci te korzystają również z t. zw. lekcji umuzykalniających, na których podaje się im teorię przystosowaną do ich wieku.

* * *

Na lekcje akordeonu uczęszcza w 80 proc. młodzież chłopska. Spośród 6 wybijających się akordeonistów na specjalne wyróżnienie zasługuje Iwo Białynicki, który równocześnie jest uczniem Gimnazjum Mechanicznego.

Na lekcje śpiewu solowego uczęszczają przeważnie uczniowie lub absolwenci gimnazjum. Na specjalną uwagę zasługuje głos Wiesławy Pochwat, urzędniczki PKP Rzeszów.

*

Państwowa Szkoła Muzyczna w Rzeszowie spełnia swoje zadanie. Młodzież tu uczęszczająca — to w większej mierze utalentowane dzieci chłopów i robotników, które władza ludowa otacza troskliwą opieką.

(ALF).

Z ruchu racjonalizatorskiego

w przemyśle węglowym i kolejnictwie

WROCŁAW. Pracownik koksowni „Biały Kamień" ob. Woźniak zgłosił cenny pomysł racjonalizatorski, zapobiegający w dużym stopniu częstym dotychczas awariom elewatora do węgla wsadowego. Dotychczas napęd elewatora opierał się na t. zw. łańcuchu gala, który się często psuł, powodując długie postoje. Niedomagania te usunął ob. Woźniak przez zastosowanie pasów klinowych. Przeróbki napędu elewatora dokonała załoga koksowni we własnym zakresie.

x X x

Ślusarz warsztatów kolejki wąskotorowej w Trzebnicy ob. Roman Pniak, znany racjonalizator, skonstruował ostatnio przyrząd do zwiększania średnicy rur przelotowych kotła parowozowego.

Dotychczas czynność ta wykonywana ręcznie, zajmowała 3 robotnikom 4 dni. Przy zastosowaniu przyrządu ob. Pniaka, trwa ona zaledwie 5 godzin — skraca to wydatnie czas remontu parowozu i daje poważne oszczędności.

*

SZCZECIN. Na terenie szczecińskiej Dyrekcji Kolei Państwowych zgłoszono dotychczas 100 pomysłów racjonalizatorskich, których zastosowanie przynosi gospodarce milionowe oszczędności.

Spośród zgłoszonych i zastosowanych już pomysłów na specjalną uwagę zasługuje pomysł inż. Pawlika, który skonstruował przyrząd do mierzenia zużycia szyn.

Najwięcej pomysłów racjonalizatorskich zgłaszają pracownicy służby mechanicznej. Racjonalizator maszynowy parowozowni w Słupsku, Stanisław Przychodzień, opracował pięć pomysłów, z których trzy, dotyczące ulepszenia parowozów, zostały zastosowane.

Ostatnio zorganizowano w Szczecinie klub racjonalizatorów dla pracowników DOKP. Pracować on będzie razem z klubem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników, gdzie racjonalizatorzy będą mogli korzystać z przyrządów technicznych oraz bogato zaopatrzonej w fachową literaturę biblioteki.

Z CAŁEGO KRAJU

100 TYS. KILOMETRÓW BEZ REMONTU SAMOCHODU

BYDGOSZCZ. Tytuł przodownika pracy otrzymał kierowca Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy Stefan Marach. Przejechał on na półciężarowym samochodzie marki Chevrolet 100 tysięcy kilometrów bez remontu.

Szofer Bartoszak, pracownik Państwowej Komunikacji Samochodowej w Inowrocławiu przejechał bez napraw 73 tys. km.

MIMO MROZU TRWAJĄ PRACE PRZY ODBUDOWIE GDAŃSKA

GDAŃSK. Coraz częściej przy odbudowie Gdańska robotnicy budowlani i inżynierowie sięgają do doświadczeń radzieckich, które w poważnym stopniu przyśpieszają tempo robót i pozwalają na ciągłość pracy bez względu na warunki atmosferyczne. Mimo silnego mrozu, jaki panuje od kilku dni nad morzem, tempo prac budowlanych nie osłabło. Ostatnio przy rozbiórce ruin w Starym Gdańsku zastosowano przysłane ze Związku Radzieckiego spychacze i kopaczki. Przyśpieszają one pracę i czynią ją możliwą nawet podczas mrozów. Nie zaprzestano także wznoszenia ścian nowych budynków — radziecki sposób przyrządzania mrozoodpornej zaprawy został już zastosowany przy większości robót.

REORGANIZACJA PRZEMYSŁU MINERALNEGO

WARSZAWA. Zarządzeniem ministra Przemysłu lekkiego utworzone zostały z dniem 1 stycznia br. dwa nowe centralne zarządy przemysłowe, które wyodrębnione zostały z istniejącego dotychczas Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego.

W wyniku przeprowadzonej reorganizacji istnieją obecnie 3 zamiast jednego centralnego zarządu a mianowicie: CZP szklarsko-ceramiczny obejmujący produkcję szkła, porcelany, fajansu i kamionki, CZP ceramiki budowlanej obejmujący produkcję cegły i kafli oraz CZP mineralnego, który produkuje cement, wapno, kamień, surowce mineralne, papę i izolacje.

Siedzibą nowych Centralnych Zarządów jest Warszawa.

Należy zrzeszać sekcje narciarskie

Polski Związek Narciarski przypomina, że w mistrzostwach narciarskich Polski, seniorów i juniorów jak i w innych zawodach urządzanych przez okręgi PZN oraz sekcje narciarskie, zrzeszone w Polskim Związku Narciarskim mogą brać udział wyłącznie zawodnicy zgłoszeni w przepisany sposób do PZN. Zgłaszać zawodników mogą wyłącznie kluby i sekcje zrzeszone w PZN.

Aby uniknąć trudności, związanych z dopuszczeniem do udziału w zawodach narciarskich, należy niezwłocznie zgłosić zawodników. Równocześnie Polski Związek Narciarski wzywa wszystkie sekcje nie zrzeszone dotąd w PZN do zgłoszenia przystąpienia do Związku.

Narciarze nie zrzeszeni mogą brać udział jedynie w specjalnych zawodach — jako Odznakę Sprawności PZN, Odznakę Zjazdową i Odznakę Nizinną oraz zdobywać Odznakę Górską PZN.

Powyższy apel dotyczy się również i naszego województwa, w którym niewiadomo z jakich powodów, nie utworzono dotychczas Okręgowego Związku Narciarskiego. A przecież kluby tutejszego okręgu posiadają sekcje narciarskie, które już w tym sezonie organizowały zawody. Posiadamy w naszym województwie dostateczne warunki terenowe, więc przystąpmy do umasowienia i upowszechnienia tej gałęzi wychowania fizycznego. Przypuszczamy, że do tych celów niezbędną rzeczą jest powołanie okręgu.

Sukcesy szachistek ZSRR na mistrzostwach świata

W 12-tej rundzie szachowych mistrzostw świata w konkurencji kobiecej nie dokończono tylko dwóch partii, plus 6-ciu rozstrzygniętych, zaś żadna nie zakończyła się wynikiem remisowym. Duży sukces w rozgrywkach odniosły szachistki radzieckie, z których trzy wygrały swoje spotkania, czwarta zaś ma przewagę w odłożonej partii.

Polka Hermanowa przegrała z Bielową (ZSRR), Mora (Kuba) poddała się Rubcowej (ZSRR), Rudenko (ZSRR) wygrała z Gruszkową — Bielską (CSR), de Silent (Francja) odniosła zwycięstwo nad Karff (USA), a Amerykanka Gresser wygrała z Węgierką Langosz.

Odłożone partie: Bykowa (ZSRR) — Larsen (Dania) oraz Keller (Niem. Rep. Demokr.) — Heemskerk (Holandia).

XXV zawody narciarskie o mistrzostwo Polski

Polski Związek Narciarski przy współudziale III Podhalańskiego Okręgu Narciarskiego organizuje w czasie od 24 — 30 I. 1950 w Zakopanem XXV zawody narciarskie. Program zawodów przedstawia się następująco:

Wtorek 24. I. 1950 — Otwarcie zawodów. Losowanie do poszczególnych konkurencji.

Środa 25. I. — Bieg 18 km. otwarty i złożony. Bieg 10 km dla kobiet.

Czwartek 26 I. — Skoki do biegu złożonego.

Piątek 27. I. — Biegi zjazdowe kobiet i mężczyzn.

Sobota 28. I. — Slalom otwarty i do biegu złożonego.

Niedziela 29. I. Skoki otwarte.

Poniedziałek 30 I. — Bieg rozstawny 4x10 km. Bieg dystansowy 30 km.

Do udziału w zawodach dopuszczeni zostaną wszyscy zawodnicy klasy I, II oraz ci zawodnicy z klasy III którzy zostaną zakwalifikowani przez Komisję Sportową PZN na podstawie wyników osiągniętych w mistrzostwach okręgowych, jako zawodach eliminacyjnych do mistrzostw Polski.

Z PRZEWORSKA

W mistrzostwach tenisa stołowego Kolejarz (Przeworsk) pokonał wysoko Kolejarza z Przemyśla w stosunku 7:2. Punkty dla zespołu przeworskiego zdobyli: Dziukiewicz 3, Głozunkiewicz i Janusz po 1, dla Przemyślan: Szancer 2.

Znane jest nam nazwisko Mikołaja Korolewa, ośmiokrotnego mistrza Związku Radzieckiego w boksie, w wadze ciężkiej. Występuje on na ringu od 16 już lat, stoczył 154 walk, z których 141 rozstrzygnął na swoją korzyść. Popularny ten pięściarz 15 razy występował na ringach międzynarodowych odnosząc we wszystkich wypadkach zwycięstwa i to przez ko.

Odznacza się on silnym ciosem, nadzwyczajnym opanowaniem na ringu i rozporządza bogatym arsenałem środków walki.

W ostatnich mistrzostwach ZSRR Korolew stoczył dramatyczną walkę z Szocikasem, wygrywając ją, a tym samym zdobywając tytuł mistrza ZSRR. Na zdjęciu: mistrz ZSRR w wadze ciężkiej M. Korolew.

Z PRZEMYSLA

W ostatnich spotkaniach tenisa stołowego o mistrzostwo okręgu rzeszowskiego padły następujące wyniki:

ZWIĄZKOWIEC (Jarosław) — BUDOWLANI (Przemyśl) 6:3

Punkty dla Związkowca zdobyli: Żak i Usher po 3, dla Budowlanych Klein, Michalczak i Beck po 1.

*

BUDOWLANI (Przemyśl) — KOLEJARZ (Jarosław) 5:4

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Michalczak i Klein po 2 oraz Beck 1. Dla Kolejarza: Koczut 3, Maliszewski 1.

*

Tabela przedstawia się następująco:

1.	Kolejarz (Przeworsk)	5:2	45:19
2.	Związkowiec (Przemyśl)	4:1	33:12
3.	Związkowiec (Jarosław)	4:1	31:14
4.	Kolejarz (Przemyśl)	1:2	14:13
5.	Kolejarz (Jarosław)	1:4	13:32
6.	Budowlani (Przemyśl)	1:6	9:34

*

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w hali Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Przemyślu rozgrywki siatkówki o puchar Przemyskiego ZKSS, z udziałem kilkunastu drużyn okręgu. ST.

Kapka mieszkała w sąsiednim baraku. Wiedział o niej Matwiej tylko tyle, ile wszyscy. Kapka była oskarżona o otrucie męża i siedziała w tym samym więzieniu. Z braku dowodów śledztwo w jej sprawie umorzono, ale pomimo błagań rodziców nie chciała powrócić do domu i pozostała w więzieniu przy czarnej robocie. Wszyscy uważali, że jest niezupełnie zdrowa na umyśle.

Historia Kapki zainteresowała Matwieja. Spotykając ją na dziedzińcu więziennym, nie raz chciał zacząć z nią rozmowę i dostrzegł, że i ona przygląda mu się uważnie.

Po powrocie z dyżuru Matwiej czekał na Kapkę do pierwszej w nocy. Przekonany, że już nie przyjdzie, rozebrał się i zaczął czytać książkę.

Ktoś zastukał do drzwi. Matwiej zeskoczył z łóżka, owinął się kocem i podszedłszy do drzwi otworzył haczyk.

Stała przed nim wysoka, zgrabna kobieta o wąskiej piersi i cienkiej, gibkiej talii. Nieco skośny wykrój oczu i uniesione odrobinkę kąciki cienkich warg nadawały jej twarzy wyraz drwiny. Wspaniałe włosy, tak czarne, że aż sine, uwydatniały delikatną biel twarzy i długiej, nieco wygiętej szyi. Była to Kapka.

— Myślałem, że nie przyjdziesz — rzekł Matwiej zakłopotany.

Kapka uśmiechnęła się do niego w milczeniu, weszła do pokoju, postawiła wiadro na środku podłogi i wyjąwszy zeń gorącą, parującą ścierkę, poszła w kąt.

Matwiej wrócił do łóżka, wziął książkę, ale czytać nie mógł, patrzył na gibką talię Kapki, na jej gołe nogi. I ona odwracała się i rzucała nań przez ramię drwiące spojrzenia.

Dostrzegłszy to, Matwiej odrzucił książkę.

— Od dawna pracujesz w więzieniu, Kapitolino? — spytał.

— Drugi rok.

— A jak się tu dostałaś?

— Zaaresztowali mnie i wsadzili.

— Długo siedziałaś?

— Coś koło roku.

— A czy to prawda, że otrułaś męża?

Roześmiała się.

— Niezupełnie. Sam się otruł, ale nie bez mojej pomocy.

— Pocóż się przyznajesz?

— Przyznaję się tylko tobie.

— A nuż ja zamelduję?

— Nie zameldujesz. Tacy, jak ty, nie donoszą.

— Za cóż ty go tak?

— Za tyranię. Ciemiężył mnie latami! Ale lepiej o tym nie wspominać. Co ty czytasz? — spytała nieoczekiwanie.

— Romans — odparł Matwiej.

— Nie romans, tylko powieść — poprawiła go Kapka.

Matwiej spojrzał na nią z niedowierzaniem. Zauważyła to widocznie:

— Tak, tak. Nie patrz na to, że jestem praczką. Jestem szlachcianką, uczyłam się w gimnazjum.

Matwiej uniósł się na łóżku. Poczuł zażenowanie własną osobą, zawstydził się swoich myśli o Kapce, tego, że zawołał ją do mycia podłogi w swoim pokoju.

— To jakże ty tak, Kapitolino... za praczkę — i podłogę szorujesz... taka wykształcona.

Kapitolina wyprostowała się, odrzuciła ścierkę. W oczach jej błyskały iskry ledwie powstrzymanego śmiechu.

— To rzeczywiście dziwne! Szlachcianka — a podłogę szoruje! I to dla kogo? Dla chłopa! — Roześmiała się głośno, ale już w następnej chwili śmiech urwał się nagle, ciemne oczy zaciągnęła mgiełka smutku i Kapka powiedziała przygłuszonym głosem: — Ty tam nie żyłeś, Strogow. Tam, gdzie ja żyłam, jest gorzej, niż w więzieniu. Tu jestem wolna chociaż w uczuciach...

3

Sercem Anny owładnęła na długo uraza do męża. Nigdy nie doświadczała bólu tak ostrego, jak ten, którego doznała w dniu, gdy Włas, za zgodą Matwieja, zabrał z zagrody Burkę. Nawet pożegnanie Matwieja, kiedy odchodził do wojska, przeżyła łatwiej i lżej. Bezsprzecznie, i wówczas ciężko jej było rozstawać się z mężem, ale nadzieje na przyszłość, na to, że po służbie wojskowej Matwiej założy z nią prawdziwy dom, budziły w niej dzielność i siły.

Teraz runęły nawet nadzieje. I być może po raz pierwszy w życiu poczuła, że daremne są wszystkie jej wysiłki, by Matwieja przeciągnąć na swoją stronę. Nie dawało to niczego oprócz niepokojów i gorzkich, przygnębiających rozmyślań. Czy nie lepiej uspokoić się, stłumić nieubłaganie wciąż jeszcze żywą miłość do niego i pogodzić się z tym, że nigdy Matwiej nie będzie dobrym gospodarzem?

W ciągu miesiąca Anna nie wyjeżdżała z pasieki, zamęczała się całymi dniami przy ciężkiej chłopskiej robocie. Wieczorem zajmowała się synami, myśląc:

„Pracownicy rosną, oracze. Daj Boże, żeby wyrośli prędko".

Ale przypominali Matwieja: jego ręce, oczy wargi... I wbrew woli ogarniał ją w takich chwilach smutek, ziębiący duszę.

Dziadek Fiszka przepadał w tajdze, a Artiomka dokuczał jej:

— Mamusiu opowiedz o tacie.

— Twój tato daleko — mówiła niechętnie Anna i próbowała zająć uwagę syna czym innym.

Ale Artiomka był nieubłagany, prosił, żądał by mu opowiadała o ojcu.

— Opowiedz — że mu coś — mówiła do synowej Agafia.

Anna milczała uparcie.

Wtedy Agafia zaczynała opowiadać wnukowi o tym, jak odważny jest Matwiej na polowaniu, przypominała zabawne wydarzenia z jego dzieciństwa i śmiała się razem z Artiomką. Opowiadała o synu tak barwnie i z takim ciepłem, że Anna, nie mogąc tego ścierpieć, wychodziła do izby.

Kiedyś Deniska Jutkin przywiózł na pasiekę list, zaadresowany do siostry. Anna zabrała Deniskę do izby i poprosiła go, by jej przeczytał list na głos.

List był od Matwieja. Wzywał do siebie Annę z dzieciakami.

— Pojedziesz? — spytał Deniska.

— Tu mi też dobrze — odparła ostro i zdziwiła się, że nie poczuła w sobie ani tęsknoty za Matwiejem, ani współczucia dla samotności, na którą się żalił.

Trwało tak przez całą jesień. Ale z nadejściem zimy, gdy mniej już było roboty w gospodarstwie, do serca zaczęła się zakradać niejasna, niezrozumiała tęsknota. Ckniło się na pasiece w długie zimowe wieczory.

Smętna zaduma Anny nie uszła bacznym oczom Agafii. Pewnego razu rzekła, obejmując synową i zaglądając jej w oczy:

— Smutno ci jakoś, moja ukochana. Weź, pojedź do wsi — popatrzysz na ludzi i pokażesz się. Dlaczego masz się postarzać przed czasem?

Anna myślała o tym również. W rzeczy samej, nie jest przecie stara! Nie ma jeszcze trzydziestki. Czyż to dużo? Chciałoby się jeszcze śpiewać, tańczyć i kochać.

Gdy spadł śnieg, zebrała w tobołek swe stroje, owinęła Maksymkę i po pierwszej sannie pojechała do Wilczych Nor, w gościnę do matki.

Od razu pierwszego dnia poszła odwiedzić swe dawne przyjaciółki. Wszystkie były zamężne, założyły gospodarstwo, miały dzieci.

c. d. n.

S-I-12512 Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł. 75. z dowożeniem do domu 100. i indywidualna 150 zł. na Nr. PKO Rzeszów IX-892.

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz 1075, Sekr. Odpowiedz. 1554, pracown. działów 1603, sekretariat 1393. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch" 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.